

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Odnoś. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilustr. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 25 września 1925 r.

## Kamieniem za chleb.

Tancerka „Buddy“.



P. Halina Hulaniecka (pseudonim — Ina Wan) znana w Warszawie tancerka charakterystyczna, zwróciła swymi walorami uwagę zagranicy i została zaangażowana do teatru „Champs Elysees“ w Paryżu. „Clou“ jej produkcji tanecznych jest taniec „Buddy“, przedstawiony na naszej rycinie.

### Od Administracji

Prosimy P. T. prenumeratorów o łaskawe powiadomienie nas o każdorazowym nie otrzymaniu dziennika

Adm. „Rozwoju“

usu rady Younga i ustalił wydatki państwo we w sumie dwa razy a w tym roku prawie trzy razy wyższej. Wydatki na wojsko wynoszą w roku bieżącym przeszło 700 milionów zł., podczas gdy Hilton Young na wszystkie wydatki państwa chciał przeznaczyć rocznie 840 milionów. Jasna stać rzecz, że początek sanacji gospodarczej musi być zrobiony drogą obcięć nadmiernych wydatków na wojsko. Bez znacznego ich obcięćcia będą nadaremne wszystkie próby wzmocnienia i ratowania złotego, będą nadaremne związane z tem nowe ofiary ludności Polski“ Nie tyle Polska przebudza się z „hypnozy Złotego“, ile sadzę ocnać się musi z hypnozy protokołu Genewskiego.

Stoimy dzisiaj wobec faktu dokonane go, że na stół narad międzynarodowych wchodzi solo — Pakt Reński. Gra p. Stresemanna udaje się, z tego musi sobie Polska zdać sprawę. Chwyć p. Stresemann inicjatywę i de facto tak się zaczynać, jak tego pragnął: w naradach weźma udział przedstawiciele państw zachodnich bezpośrednio interesowanych w sprawie Paktu Reńskiego, z pominięciem oficjalnym przedstawicieli Polski i Czechosłowacji, którzy będą mogli tylko słuchać przez dziurkę od klucza.

Jasnym i widocznym jest że sprawa traktatów z sąsiadami wschodnimi została sobie niemiecka dyplomacja, jako rezerwa, z której zamierza ciągnąć główne zyski tytułem wyrównania „strat“ jakie poniesie przez Pakt Reński.

EWANGELICZNA ZASADA GDAŃSK BARDZO SKRUPULATNIE WYPEŁNIA.

Nasza polityka „przez rekawiczkę“ stosowaną wobec krnabrneg pupila — Gdańka przynosi świetne rezultaty: co czas peryen czytamy o poturbowaniu naszych rodaków, którzy na ulicach Gdańska mieli nieostrożność odezwać się po polsku, czytamy sprofanowaniu godła polskiego, lub o rzemalowaniu skrzynki polskiej. Gdańskim rusakom jednak nie wystarcza zęcianie się nad Polakami na ulicach Gdańska Polaków prowokują nawet na ich własnym terytorjum, jak to miało miejsce przed paroma dniami z parowcem gdańskim podpływającym do wybrzeża polskiego: hakatyści intonowali Deutschland, Deutschland über alles

Ale to nie koniec. Gdańszczanie swój wroty stosunek zaznaczają oficjalnie na forum międzynarodowym. Wystarczy tylko przeczytać sprawozdanie z obrad Ligi Narodów, żeby przekonać się jak to sympatia dla do Polski pan Sahm prezydent „nowego rzychylnie do Polski usposobionego“ Sektu.

Tak się przedstawia stosunek Gdańka do Polski. A czem się odpłaca Polska. To Polska w myśl zasady „Kto na ciebie mieniem ty na niego chlebem“, jak może tuczy niegodziwego pasożyta. Więc poza cłami celnymi, dostawami zboża i innymi ncesjami, które są określone specjalnymi owami, Polska nadetatowo jeszcze jakże to Gdańskowi dopomaga, nawet z własną szkodą. A więc zamiast oddawać zamówienia polskim firmom oddaje Stocznia gdańską, lub też rząd, niewiadomo z jakiej racji, udziela uczestnikom Gdańskich Targów imprezie konkurującej z Polskimi Targami we Lwowie i Poznaniu 66 procentowej żłki za przejazd koleją.

Z pośród całej prasy polskiej jedynie „Rozwój“ napiętnował konszachty Rządu z redakcją Targów Gdańskich, o których z całkowitą bezczelnością w liście z nagłówkiem „po-“ powiadomił nas Zarząd Gdańskich Targów. I właśnie te Targi, popierane przez rząd ze szkodą kas kolejowych dają szansę hakatystom do wylądowania swej nawiści do Polaków. Z powodu rozpoznających się Targów zjechało się do

Gdańska troche Polaków, niebacznych na naprężone stosunki polsko-gdańskie. Ten dzień nacjonaliści gdańscy wybrali sobie do zrobienia demonstracji przeciwko decyzji Ligi Narodów w sprawie skrzynek i demonstracji przeciwko Polakom. Przy okazji poturbowano paru Polaków i starano się zniszczyć polskie skrzyнки. Tylko energiczna postawa policji zapobiegła większym ekscesom.

I tak w kółko, bez końca. Przed sześcioma tygodniami z okazji obalenia dawnego Senatu ostrzegaliśmy Rząd i społeczeństwo, że nie należy ludzić się pozornymi zmianami w składzie senatu, gdyż całe społeczeństwo gdańskie jest wrogo usposobione do Polski i nie weźmie udziału w pokojowej pracy z Polską. Ostrzeżenia nasze były zupełnie uzasadnione.

Gdańszczanie nie chcą się pogodzić z rzeczywistością, ludza się nadzieją że znów będą mogli połączyć się z pruską macierzą. Zadne perswazyje i napomnienia z tej czy innej strony nic w tym wypadku nie pomogą tylko twarda rzeczywistość mogłaby ich otrzeźwić. To też politykę „przez rekawiczkę“ należy zamienić na politykę „żelaznej ręki“ wprowadzić bojkot ekonomiczny, wyśokić cła, ograniczyć dowóz zboża i ziemniaków. To jest kuracja hydropatyczna, która wpłynęłaby na uzdrowienie chorego społeczeństwa gdańskiego.

Odnosnie do wypadków, jakie miały miejsce onegdaj na terytorjum Gdańska, wyrażamy nadzieję, że Rząd zażąda pełnej satysfakcji od Senatu Gdańskiego, i od żądania swego pod żadnym warunkiem nie ustąpi. Rząd nie powinien dopuścić do tego by obywatel Polski na terytorjum będącym pod jego protektoratem, stale był znieważany i szykanowany. W przeciwnym razie społeczeństwu polskiemu nie pozostanie nic innego, jak odplacić się równą miarą, wobec obywateli gdańskich przebywających na polskim terytorjum.

Ewangeliczna zasada odwzajemnienia się za kamień bochenkami chleba w tym wypadku nie jest bardzo celowa, temwiecej, że za nasz zbyt obficie traktują nas kamieniami. Fm.

## „Es ist ein Traum“.

Pod tytułem „Times Danaos“ donosi „Berliner Tageblatt“ z 19-go bm. zamieściła korespondencję swego warszawskiego współpracownika, pt. „Przebudzenie się Polski z hypnozy Złotego“, pełną zgrzytliwością zakończona tak:

„Czemże chcą Polacy ratować zagro-

żoną walutę i dwa razy bardziej zagrożone gospodarstwo krajowe, jeśli nie zapomocą najściślejszej oszczędności we wszystkich wydatkach państwowych? Hilton Young wyliczył dokładnie p. Grabskiemu, że wydatki Państwa Polskiego nie mogą w pierwszych latach przekraczać 70 milionów zło tych miesięcznie. P. Grabski puścił mimo



Jeżeli nie zaraz, to w każdym razie na przyszłość, sądzi p. Stresemann, że otworzył sobie bramę „Nach Osten” w każdym razie, dyplomatycznym wytrychem popsul jej zamach, a nas winno interesować pytanie, czy będzie go można tak naprawić aby zamknięty na dwa spusty nie pozwolił przejść złoczyńcom z wyrwaną w formie „świszka” nas dotycząca kartka Traktatu Wersalskiego.

Dla Polski, sprawa przedstawia się różniej aniżeli dla Czechosłowacji, która Berlin sobie pozostawia na „drugie danie”. nie jest to bowiem dla niego sprawa tak pilna, rozumie to doskonale czeski Talleyrand p. Benes, który czyniac bonne mine a mauvais jen, od razu wszczał umizgi dyplomatyczne nad Szprewą.

Znaczenie w centro-wschodzie Europy, Czechosłowacji i Polski bynajmniej nie jest jednej wagi. Rola wyczekiwania w przedpokoju, co w międzynarodowym języku dyplomatycznym, nazywa „antichambrier” nie przysłał Polsce, a jej obecne oficjalne odosobnienie nasuwa przykrą myśl, że nasz — zdaje się wcale nie talleyrandowski p. Skrzyński, odurzył się wcale za silnie haszyszem Protokółu i okazuje się być lepszym mówcą aniżeli dyplomata.

Wracajmy do „Berliner Tageblatt” u z 19 bm.

Chcąc być dobrymi pacyfistami, musimy wierzyć w to, że wojna jest możliwa, gdyby się w to nie wierzyło, idea pacyfizmu nie miałaby racji bytu, dla tego rady prasowe Berlina, abyśmy ograniczyli wydatki na wojsko należy traktować nawet nie jako obłudę niemiecką ale wprost jako arogancka bezczelność teutońska, z czego zapewne nasz minister spraw wojskowych, (nie chcemy piąć wojny — ministre de la guerre —) zdaje sobie zapewne sprawę. Redukować możemy wszelkie wydatki, ponieść wszelkie ofiary, zwiększyć wydatność pracy i produkcję wszystkimi sposobami możliwymi ponieść ofiary, ale wojsko polskie musi być i pozostać oczkiem w głowie całego społeczeństwa, a to tak długo, jak długo zachodni są siedzi nasi trwać będą w półobłędnej psychodzie zw., rabies teutonica a wschodni w pełnym szaleństwie bolszewizmu.

Istnieją w Niemczech wprawdzie rzetelni pacyfiści, dla których hasłem zbiórki jest „Nie wieder Krieg” albo „Zurück zu Schiller”. Niestety ilość ich jest znikomą wobec pseudo-pacyfistów o la Stresemann i zdeklarowanych odwetowców a la Ludendorff z których to dwóch okazów pierwszy są stokroć niebezpieczniejsi od drugich. Za prośbą Stresemanna do stołu w Lucernie, to wprowadzenie made in Germany konia trojańskiego w sam środek Traktatu Wersalskiego. Tutaj trzeba westchnąć i Timeo Danaos et do na ferentes.

Póki ideologia narodu niemieckiego się nie zmieni, póki bandera Reichu nosie będzie od strony Renu barwę czarno — czernono-złota, a od strony Wisły czarno-biało — czerwona, póki nie urzeczywistni się hasło (głoszone zresztą przez pewnego pacyfistę niemieckiego), In primis censeo delendam esse Borussiae tj. póki rzeczywiście Prusy nie przestaną przewodzić Niemcom, tak długo musimy powiedzieć słowami Heinego „Es war ein Traum” snem była idea rozbrojenia.

Gdyby Hohenzollern w Berlinie zajął jutro miejsce Hindenburga, zastał by tam tych samych funkcjonariuszy w ministerstwach i całą znaną sobie administrację dawnego regimentu: regimu, którzy ani z wojny, ani z przegranej ani z rewolucji (?) ni szego się nie nauczyli.

Skonstatować należy niestety że „Weimarska konstytucja” dzisiejsza nie zdolała odrodzić się „Weimarskiego Ducha” XVIII w.

Póki górować będzie w Niemczech duch rabritterów, duch tych co ukradli Śląsk, Hannover, Polskę, Szlezwig, Alzację i Lotaryngję tak długo tym naszym naiserdecniejszym doradzającym nam rozbrojenie musi my powiedzieć: Es ist ein Traum!

inż. K. Folkierski

#### O ZNIENIENIE PASZPORTÓW

(p) Liga Narodów uchwaliła zwrócić uwagę wszystkich państw na konferencję w sprawie paszportów, które odbędzie się w Paryżu w r. 1926. Liga Narodów zaznacza, że zniiesienia paszportów do maga się opinia publiczna.

Jeszcze w sprawie zbezczeszczenia Krzyża.

## Czy sprawiedliwości stało się zadość?!

### Stanowisko Zarządu Okręgowego Stowarzyszenia Chrz. Nar. Nauczycieli Szkół Powszechnych.

Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Naucz. Szk. Powsz. na zebraniu, odbytem w dn. 24.10 25 r., w sprawie powszechnie znanego faktu znieważenia krzyża przez młodzież żydowska ze szkoły Nr. 114-ty w lokalu szkoły Nr. 36 przy ul. Rybnej, postanowił podać do wiadomości następujący komunikat:

Tak Zarząd Okręgowy, iak i ogół członków tego Stowarzyszenia w Łodzi, oczekiwali ze spokojem i pełnem zaufaniem należącego do życia i sprawiedliwego zlikwidowania przez Władze tego wysoce godnego ubolewania faktu.

Zarząd mianowicie oczekiwał, iż winni przestępstwa zostaną przykładowo ukarani, a obrażonym uczuciom narodowym i religijnym, ludności chrześcijańskiej dane będzie pełne zadośćuczynienie przeciw bezpośredniemu sprawcom tego ohydny czynu oraz ich podżegaczom.

Atoli wbrew oczekiwaniom sprawa ta została zlikwidowana w ten sposób, że zanim jeszcze ustalono winę istotnych sprawców i

wymierzono im sprawiedliwość. Władze pośpiesznie zdążyły zwolnić ze stanowiska inspektora szkolnego p. Bielawskiego, którego postępowanie w tej sprawie mogło ewentualnie być przedmiotem urzędowego dochodzenia dopiero wtedy gdyby istotnie winowajcy zostali już ukarani.

To nagłe zwolnienie p. Bielawskiego ze stanowiska w związku z wyżej omawianą sprawą, może łatwo w opinii publicznej wywołać komentarze, obalające owocną jego dwudziestokilkuletnią działalność gorliwie zasłużonej pracy na niwie oświatowej znanej nauczycielstwu m. Łodzi i społeczeństwu.

Zarząd okręgowy, wobec zbitego różnych okoliczności, nie mogąc w inny sposób przedstawić swego zapatrywania Władzom na tę sprawę, zmuszony jest w taki sposób wystąpić w obronie znieważonych uczuć religijnych i narodowych ludności, iak również swego kolegi z zawodu.

Prezes Zarządu: St. Musiatowicz  
czł. Sekretarz: Wł. Dobrzeński.

## Kłeska czy zwycięstwo?

Śprzeczne doniesienia z marokańskiego placu boju.

London 24 września.  
„Daily Telegraph” donosi z Tangeru: w urzędowych kołach w Tetuanie panuje wielkie zaniepokojenie o los wojsk hiszpańskich, które wylądowały w zatoce Sabadilla. Ogień karabinowy i artyleryjski Kabylów codziennie się wzmacnia. Codziennie do Melilli przybywa okręt z rannymi.

„Daily News” donosi z Madrytu, że Hiszpanie przy pierwszej próbie zaatakowania Riffenów od strony wybrzeży ponieśli wielkie straty. We wtorek po silnym ostrzelaniu artylerji i lotników wojska hiszpańskie na północ od Moro-Neuvo rozpoczęły ofensywę w wielkim stylu. W ofensywie tej wzięły udział oprócz regularnych wojsk hiszpańskich wojska krajowe. Wojska hiszpańskie postępujące naprzód zostały przywitane gęstym ogniem artylerji i karabinów maszynowych, musiały się więc cofnąć wśród wielkich strat na dawne pozycje. Abd-el-Krim sądzi, że obecnie odniósłszy zwycięstwo nad Hiszpanami będzie mógł wszcząć rokowania pokojowe.

Madryt 24 września (aw)

Po dwudniowym przygotowaniu artyleryjskim wojska hiszpańskie zajęły wczoraj górę Malmuci i półwsep Morro-Viejo, iak również szereg punktów, między wymienionymi punktami położonych.

Linja frontu wojsk hiszpańskich posunęła się o dwa kilometry naprzód, leży więc

tylko oś kilometrów od Aidir, gdzie znajduje się kwatera Abd-el-Krima, który osobiście kieruje operacjami.

Zdobycie góry Malmuci, z której Kabyle ostrzeliwali korpus hiszpański, który wylądował w Alhucemas, znacznie ułatwi pozycje wojsk hiszpańskich.

Paryż 24 września (aw)  
We wczorajszych operacjach na froncie hiszpańskim brał udział lotniczy francuski, którzy z wysokości 800 metrów obrzucili pozycje marokańczyków pociskami ważącymi 150 kilogramów każdy — powodując poważne spustoszenia.

Raporty, wysyłane do dyrektorjatu wskazują na wielkie wyczerpanie oddziałów powstańczych i rozłam, panujący wśród poszczególnych szczebli.

Paryż 24 września (pat)  
„Matin” donosi z Fezu: naczelnictwo wojsk francuskich przewiduje możliwość kampanji zimowej.

AMERYKANSCY LOTNICY POZOSTAJĄ W MAROKKO.

Paryż 24 września.  
Dzienniki donoszą z Fezu, że amerykańscy lotnicy, walczący na froncie francuskim, postanowili nie zastosować się do rozporządzenia prezydenta Coolidge, który nakazał im wycofać się z uwagi na obowiązki neutralności i zagroził im w przeciwnym razie utratą obywatelstwa.

## Niemieckie bestjalstwo.

Tymczasem Anglja popiera merderców swoich żołnierzy.

Grudziadz 24 września  
Komisja angielska w Czersku na Pomorzu, która zajmuje się wydobywaniem zwłok jeńców angielskich, którzy przebywali w tuższym obozie w czasie wojny światowej, celem przetransportowania tych zwłok na cmentarz pod Poznaniem, wykryła, że prze-

szło 20 zwłok na ogólna sumę wydobytych miało rozbite czaszki za pomocą tepego narzędzia, prawdopodobnie kolby karabinu. Członkowie komisji przyszli do jednomyślnego przekonania, że Niemcy w ten właśnie sposób mordowali bezbronnych jeńców wojennych.

## Poprawa na lepsze.

Zwyzka kursu złotego.

Wiedeń 24 września.  
Kurs złotego na giełdach zagranicznych od wczoraj wykazuje pewną poprawę. Giełda zurichska, paryska, londyńska i nowojorska zajmują stanowiska wyczekujące. Kurs złotego w Pradze na wczorajszej giełdzie południowej podniósł się na 5.53, czyli że zupełnie nadrobił swą ostatnią stratę.

Po giełdzie tendencja była jeszcze moc

niejsza i przetrwała aż do wieczora. Wieczorem kurs złotego doszedł do 5.60 i 5.62. Również na giełdach wiedeńskich kurs złotego znacznie się poprawił, zarówno dewizy na Warszawę, iak i efektywne noty. Płacono po 116.75, czyli o 50 punktów wyżej. W Nowym Jorku kurs złotego poprawił się z 17.50 na 17.75.

**WIADOMOŚCI POLITYCZNE.**

Z dyplomacji.

wp) Pan minister spraw zagranicznych przyjął w dniu wczorajszym posła rumuńskiego p. Jacovaky'ego, posła włoskiego p. Majoniego oraz charge d'affaires szwedzkiego p. de Geor.

Wobec bliskiego wyjazdu posła greckiego p. Xydakisa przybył do Warszawy radca legacyjny p. Motaxas, który będzie go zastępował w charakterze charge d'affaires.

Ambasador Panafieu u min. Skrzyńskiego.

(wp) Ambasador Panafieu odbył przed swym wyjazdem na urlop konferencję z min. Skrzyńskim. Tematem rozmowy — jak opowiadają w kołach politycznych — miało być wystąpienie Czechosłowacji w Berlinie.

**TELEGRAMY.****ZAPOWIEDZ OFICJALNEJ NOTYFIKACJI.**

Berlin 24 września.

„Lokal Anzeiger“ donosi, że rząd Rzeszy postanowił oficjalnie notyfikować mocarstwom protest przeciw zawarciu w traktacie wersalskim uznaniu Niemiec jako odpowiedzialnych za wojnę światową. Wyjednała to od rządu partja niemiecko-narodowa wzmian za aprobatę udziału w konferencji paktowej.

**O ROZBICIU ROKOWAN, KTÓRE NIGDY NIE BYŁY PROWADZONE...**

Warszawa 24 września (pat)

Podana przez „Il. Republike“ z dnia 23 września br. wiadomość o rozbiciu rokowań przedstawicieli rządu z „Banca Commerciala Italiana“ o pomoc kredytową dla banków polskich jest pozbawiona podstaw. Rokowania, które nigdy nie były prowadzone.

**FRANCUZI OPANOWYUJĄ SYTUACJĘ W SYRII.**

Paryż 24 września (aw)

Korpus ekspedycyjny generała Gunlin dotarł do Suedy, zwalniając od kilkutygodniowego obleżenia załogę cytadeli, która znalazła się w ciągu kilku dni ostatnich w krytycznym położeniu.

**ROZRUCHY W TEHERANIE.**

Londyn 24 września.

W Teheranie wybuchły poważne rozruchy na tle braku chleba. Tłum wtargnął do gmachu parlamentu; kilku członków parlamentu zostało rannych. Tłum dokonał znacznych uszkodzeń i zniszczył wszystkie dokumenty.

**WIELKI POŻAR NA DWORCU W BERLINIE.**

Berlin, 24 września

Nocy dzisiejszej wybuchł na dworcu kolejowym Tempelhof olbrzymi pożar. Płomienie przeniosły się z zabudowań na dwa pociągi towarowe. Dziewięćnaście wagonów wraz z ładunkiem padło pastwą ognia.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 24 września 1925 r.

**DEWIZY.**

Berlin 1.43 Belgja 26.62 Holandia 24.320 Londyn 29.40 Paryż 28.62 Praga 18.15 Szwajcarja 116.76 Wiedeń 85.00 Włochy 24.80.

**AKCJE:**

B. Dyskontowy 4.00 B. Handlowy 3.00 B. Przem. we Lwowie 0.15 B. Zachodni 1.02 B. Zw. Sp. Zar. 6.00 Spiess 2.00 Elektr. Dabr. 0.45 Elektryczność 0.90 Siła i Światło 0.17 Chodorów 2.50 Czestocice 0.85 Gosławice 1.25 Michałów 0.12 Firley 0.28 Wegiel 1.02 Polska Nafta 0.17 Nobel 1.05 Cegielski 0.21 Fitzner 1.40 Lilpop 0.40 Modrzeiów 1.95 Norblin 0.69 Ostrowieckie 3.70 Parowozowy 0.29 Pocisk 1.20 Rudzki 0.68 Starachowice 1.00 Ursus 0.45 Wukan 1.00 Zieleniewski 10.20 Zawiercie 7.15 Żyrardów 4.85 Borkowski 0.62 Jabłkowski 0.10 Haberbusch 4.55 Spirytus 170

**Mobilizacja w Turcji.****Zamknięcie Dardanelów. Porozumienie turecko-sowieckie.**

Londyn 24 września.

„Daily Telegraph“ donosi, że w Turcji rozpoczęto generalną mobilizację. Między Turcją i Moskwą ma istnieć zupełne porozumienie co do stanowiska wobec Anglii i Ligi. Rosja udziela poparcia Turcji. Trzy dywizje tureckie mają się znajdować w drodze do Iraku.

Wiedeń 24 września.

Pisma tutejsze podały wiadomości potwierdzające zamknięcie Dardanelów przez rząd angielski. Przedstawiciele prasy zwróci-

li się w tej sprawie do poselstwa tureckiego. Poselstwo odmówiło wszelkich wyjaśnień.

Angora 24 września (aw)

Według ostatnich wiadomości rząd turecki zdecydowany jest na każdą ewentualność, mogącą zajść na wypadek gdyby kwestja Mossulu nie była rozstrzygnięta na korzyść Turcji.

Wydanym świeżo zakaz przekroczenia przez obcokrajowców granicy Anatolii wskazuje na zupełnie poważne zamiary Turcji.

**Oszczędność i ład przede wszystkim.****Konferencja w województwie w sprawie gospodarki magistratu m. Łodzi.**

Wczoraj we czwartek dnia 24 września odbyła się w województwie pod przewodnictwem p. wojewody Darowskiego konferencja z przedstawicielami magistratu miasta Łodzi w sprawie stosowania w gospodarce miejskiej oszczędności.

Z ramienia województwa w konferencji brał udział p. wicewojewoda Łyszkowski i naczelnik wydziału samorządowego Zakrzewski, z ramienia magistratu m. Łodzi — prezydent Cynarski, wiceprez. Groszkowski i dyr. Zarządu głównego p. Zalewski.

Na konferencji osiągnięte zostało porozumienie co do konieczności zastosowania oszczędności przez reorganizację niektórych wydziałów magistratu i połączenie w jedną całość wydziałów pokrewnych zakresach działania. W ten sposób osiągnięto możliwość zmniejszenia kosztów administracyjnych.

Ponadto uzgodniono ostatecznie sposób wprowadzenia w życie i ścisłego przestrzegania postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów samorządowych

oraz w pozostającej w związku z tem sprawie ustalenia etatów personalnych.

Wreszcie ze strony województwa wywarty został nacisk na przedstawicieli magistratu, aby w najbliższym czasie magistrat dokonał spisu całego inwentarza miejskiego, gdyż od początku istnienia magistratu spisu takiego nie ma. Również położono nacisk na konieczność rychłego sporządzenia zamknięć rachunkowych za ubiegłe lata i na obowiązek sporządzania w przyszłości tych zamknięć w terminie możliwie najkrótszym po zamknięciu roku budżetowego, gdyż w obecnych warunkach bez posiadania dokładnego zamknięcia rachunkowego za rok miniony, prace nad budżetem muszą pozostawać wiele do życzenia, gdyż nie można sprawdzać poszczególnych pozycji budżetowych na zasadzie ostatecznie uporządkowanych zamknięć z okresów poprzednich.

Konferencja trwała przeszło 2 godziny.

**Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.****Świeże marnotrawstwo.**

216.000 ZŁ. WYDANO NAPRÓŻNO.

**WRAŻENIE OGÓLNE.**

Słuszność przysłowia „z wielkiej chmury mały deszcz“ mogliśmy sprawdzić na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej.

Nie było człowieka, któryby się nie spodziewał strasznej burzy, która jakoby miała się rozpętać na inauguracyjnym posiedzeniu nadśrodkowego parlamentu.

Tymczasem stało się inaczej!

Wbrew wszelkim przewidywaniom jedyną sprawą, w której radni dali ujście swe wymowie była sprawa nabycia akcji elektrowni.

Jednak i ta jedyna „lepsza“ sprawa zgóry skazana była na niepowodzenie, gdyż wszyscy naprzód wiedzieli, że większość Rady tak zrobi, jak p. Wojewódzki powie.

I tak rzeczywistość było!

Pan wiceprezydent najspokojniej w świecie zaczął dowodzić, że na nabyciu akcji miasto robi kosmowy interes, a Rada przytakiwała w bardziej „porywających“ momentach, w rezultacie tak zrobiła jak chciał p. Wojewódzki, który wręcz oświadczył, że gdyby mu raz jeszcze przyszło zawierać umowę z elektrownią, to zawarłby ją (umowę) na dotychczasowych warunkach.

Nie pomogły rozsądne nawoływania opozycji. Wogóle na punkcie elektrowni Magistrat ma tak znieczulone sumienie obywatelskie, że niema rzeczy któraby mogła to sumienie wzruszyć.

O! poprostu uparł się Magistrat, a właściwie p. Wojewódzki.

Nie wolno nam się głośno domyślać, jakie powody skłoniły p. Wojewódzkiego do takiego troskliwego, macierzyńskiego opiekowania się elektrownią.

Czy są te powody...? Dla nas dotychczas jest tylko „dziwny upór“ p. wiceprezydenta.

**PRZEBIEG OBRAD.**

Posiedzenie otworzył p. prezes Fichna. Na wstępie zgłoszono szereg zapytań, dotyczących najróżnorodniejszych spraw.

Między innymi r. Bialer zwrócił się z zapytaniem do p. ławnika Hajkowskiego, czy wiadomy mu jest fakt zajęcia części lokalu szkoły nr. 32 przez p. inspektora Zakrzewskiego. (Sprawę tę poruszyliśmy we wczorajszym nrze „Rozwoju“). V. odpowiedzi p.

ławnik Hajkowski, wyjaśnił, że sprawa lokalu szkoły nr. 32 była już omawiana w Radzie Miejskiej (?!)

W związku z faktem profanacji Krzyża, jakiej dokonała młodzież żydowska, (o czym w swoim czasie obszernie pisaliśmy) radny Czernik interpelował p. ławnika Hajkowskiego, który oświadczył, że sprawą tą zajęło się Kuratorjum a nawet Ministerstwo, i obecnie wszyscy winni są ukarani.

Po kilku jeszcze zapytaniach mniejszej wagi przystąpiono do najważniejszego punktu porządku dziennego: Sprawy nabycia na rzecz Gminy Miejskiej Łodzi od Commission des Reparations w Paryżu posiadanych przez nią akcji Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia 1886 roku.

Jak zwykle przy sprawie elektrowni głos zabrał cały szereg mówców, z których większość przypominała niekorzystne warunki na jakich zawarto umowę z elektrownią.

Najbardziej rzeczowe przemówienie wygłosił p. Bialer, który po zacytowaniu kilku niekorzystnych punktów nowej umowy z elektrownią, zaproponował odrzucenie wniosku o nabyciu akcji.

Stanowisko swoje motywował r. Bialer tem, że na zakupie 7740 akcji po 25 i 30 franków szwajcarskich za sumę 216000 fr. szwajcarskich miasto faktycznie nic nie uzyska, wyda zaś niepotrzebnie poważną kwotę, którą mogłaby być użyta na co innego. W tym też mniej więcej sensie przemawiał radny Nowacki.

Ostatecznie jednak wniosek o nabyciu akcji został przyjęty.

Większe zainteresowanie wywołała sprawa nabycia gruntów we wsi Budy Stokowskie na cele budowy wodociągów.

Jednak i ten wniosek mimo energicznych przemówień opozycji został przyjęty, chociaż wiele jeszcze wody upłynie, zanim miasto przystąpi do budowy wodociągów.

Następnie uchwalono utworzyć fundusz budowlany i powiększyć kapitał zakładowy „Sp. Akc. Kolej Elektryczna Łódzka“.

Z wniosków mniejszej wagi przyjęto wniosek budowy tunelu, łączącego ulicę Wysoką z ul. Tramwajową.

Po załatwieniu szeregu drobniejszych spraw posiedzenie zamknięto z powodu braku quorum.

Szeferka.



## WIADOMOSCI Z KRAJU.

## ZAMACH NA AUTO.

Sędzia K. z Tarnowa pisze do „Il. Kur. Codz.” Dnia 20 bm. w niedzielę, wracałem z Krynicy do Tarnowa w towarzystwie pięciu innych osób. Na drodze między Bobową a Piawną, w rejonie gminy Brusniesz zauważyłem, jadąc obok szofera, w najbliższej już odległości przeciągniętą przez drogę na wysokości szyji linę sporządzoną ze silnie związanych pręci wiklinowych.

Dzień był jeszcze jasny, bo godziną 5,30 po poł. m. to to przeszkodę można było zauważyć dopiero w odległości paru metrów, gdyż tło krajobrazu odpowiadało kolorowi przeciągniętej liny.

O zahamowaniu wozu naturalnie mowy nie było. Auto wjechało pędem w przeszkodę, na szczęście ramy szyby zdołały przerwać linę, tak, że lina ta jedynie uderzyła jedną z pań po twarzy.

Ze względu na dzień świąteczny przechodziło wiele osób drogą, a nawet w pobliżu pały się krowy, a przy nich była jakaś starsza kobieta i dziewczyna, tak, że niewątpliwie są świadkowie sprawców przy zakładaniu przeszkody, a conajmniej przechodząc, musieli ją zauważyć, mimo to nikt jej nie usunął.

## W POLSCE NALEŻY MÓWIĆ PO POLSKU.

(k) W sferach przemysłowców warszawskich zdumienie wywołał fakt, że nowy syndykat górnośląskich hut żelaznych w Katowicach, na listy polskie, z Warszawy do niego wysłane, odpowiada w języku niemieckim. Tej pomyłki nie można chyba tłumaczyć nadmiarem pracy w syndykacie, albowiem dotąd sprzedał on zaledwie 200 tonn żelaza. Nowy ten syndykat doprowadził przez swoją politykę do tego, że część dotychczasowych odbiorców odpadła na rzecz staropolskich hut żelaznych b. Kongresówki. Należy zaznaczyć, że w syndykacie tym cały personel jest niemiecki.

## BARBARZYŃSTWO WIZYTATORA.

(k) Znany historyk J. Grabięć, pisząc o Krzemieńcu, stwierdził w „Świecie” smutny fakt, że niema już domku, w którym urodził się Słowacki. Pozostał tylko kawałek muru, dom zaś „popi, którzy zajmowali gmach b. liceum krzemienieckiego sprzedali żydom na rozbiórke”.

Ale p. Czesław Mayzel w ostatnim numerze „Świata” stwierdza prawdę jeszcze smutniejszą. Oto popi rzeczywiście przystąpili do rozbiórki, ale jej nie dokonali. Dzieła zniszczenia dokonał... wizytator liceum krzemienieckiego dr. Marek Piekarski.

On to zburzył czcigodną pamiętkę... Sądzić należy, że p. wizytator pociągnięty zostanie za to barbarzyństwo do surowej odpow. przez min. oświaty.

## POLSKA RADJOSTACJA.

(k) Wprowadzenie radia w Polsce wchodzi w ostateczną fazę realizacji.

Na wczorajszym zebraniu „Polskiego Radja” w Warszawie zakomunikowano obojętnym, że już zostały wydzielone przez rząd odpowiednie tereny na forcie Legionów w Mokotowie, gdzie niebawem rozpoczęte będą roboty ziemne i mularskie. Ostateczny termin wykończenia wielkiej stacji 15-kilowatowej, przewidziany jest na miesiąc maj.

## ŚLUSZNY PROJEKT.

(k) W końcu bieżącego tygodnia obradować będzie w Poznaniu zjazd adwokatów z całej Polski. Jedną z ważniejszych spraw, które znajda się na porządku dziennym, będzie sprawa podejmowania się obrony w procesach komunistów i szpiegowskich. Dotychczas było przyjęte pobieranie honorarium za obronę komunistów i szpiegów. Pewien odłam adwokatów stawia wniosek wydania zakazu przyjmowania pieniędzy za obronę w tego rodzaju procesach, natomiast wyznaczenie obrońców przez sądy lub rady adwokackie.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że we Francji podczas wojny adwokatura powzięła uchwałę wnoszenia obrony w sprawach szpiegowskich tylko z urzędu.

## POLEPSZENIE WIKTU ŻOŁNIERZA.

(k) Żołnierz polski musi się dobrze odżywiać, by był zdrow, Boga chwalił i wier nie służył ojczyźnie.

Świeżo właśnie zarządono wydawanie szeregowej pełnej racji chleba, który, począwszy od dnia 1 października rb. będzie wypiekany w bochenkach 2000 gr.

## Ponury posiew demoralizacji.

Wczoraj w lwowskim karnym sądzie okręg. rozpoczął się proces przeciwko Romanowi Filasiewiczowi o zamordowanie Romana Kornelli. Proces ten wzbudził żywe zainteresowanie we lwowskich kołach towarzyskich gdzie obydwa młodzieńcy byli znani. Publiczność przepelniała salę sądową po brzegi. Po wylosowaniu ławy przysięgłych i zaprzysiężeniu świadków, odczytano akt oskarżenia, który stwierdza, że dnia 20 stycznia rb. znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim zabitego śp. Kornellę z przestrzezoną czaszką.

Pod zarzutem zbrodni aresztowano Filasiewicza, który podczas śledztwa złożył zeznania wykreślne. Zeznania oskarżon. trwały wczoraj przeszło 3 godziny. Oskarżony na zapytanie przewodniczącego skreślił dzieje swego życia.

Jest to typowe curriculum vitae dziecka wojennego. Ojciec podczas wojny przebywał na froncie jako oficer austriacki. Filasiewicz z matką dzie

lił los wojennych tułaczy poczem powrócił do Lwowa i zapisał się do szkoły.

Nauki szły mu opornie.

Jako 16-letni chłopiec brał udział w obronie Lwowa, a w latach 1919 i 1920 służył w wojsku. W r. 1922 po kilku nieudanych próbach zdał maturę i zapisał się na politechnikę.

W tym czasie już pozostawał pod zarzutem kradzieży, włamania i zabójstwa 2 kolegów. Nie przeszkodziło mu to brać udziału w życiu towarzyskim.

Filasiewicz zeznaje, że od dziecka miał skłonność do zabójstwa, a po kontuzji (zasypaniu ziemią przy eksplozji granatu) skłonność ta przerodziła się w manję.

Szeroko zeznaje o tym, że Kornellę poznał na gruncie towarzyskim i że była to dalsza znajomość. Nie żywił wobec niego żadnego uczucia niechęci czy nienawiści i nie miał z nim żadnych sporów.

## Smutne pogłoski.

(k) W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, że w dniu 1 października „Gazeta Warszawska” przestanie wychodzić w formie dotychczasowej, jako osobne wydawnictwo popołudniowe. Skutkiem tego ten dziennik, który ma za sobą 150 lat nieprzerwanego istnienia, zniknąłby z prasy polskiej jako samodzielne wydawnictwo.

Natomiast „Gazeta Poranna”, należąca do tego samego konsorcjum, miałyby się ukazywać albo pt. „Gazeta Poranna i Warszawska”, albo pod tytułem „Warszawska Gazeta Poranna”.

## Co stanie się ze współpracownikami

W sztabie współpracowników, w razie, jeżeli potwierdziłaby się ta pogłoska, zaszyby poważne zmiany.

P. poseł Stanisław Kozicki uda się do Rzymu

jako poseł przy Kwirynale. Zabiera on ze sobą pracownika „Gazety Warszawskiej” p. Wapniarskiego jako rzymskiego korespondenta P. A. T. a. Dotychczasowy korespondent P. A. T. a w Rzymie p. Leon Chrzanowski opuściłby to stanowisko.

Redaktor Józef Hlasko powraca podobno do Włoch.

Inni współpracownicy „Gazety Warszawskiej” przejdą na etat „Gazety Porannej”.

Te pogłoski, krążące w kołach dziennikarskich należy zanotować z żalem, ponieważ ubytek każdej placówki prasowej polskiej jest szkoda dla prasy polskiej i dla kultury polskiej. W tym wypadku szkoda byłaby tem większa, że chodzi tutaj o najstarszy dziennik polski, założony w roku 1774—ym.

## Smierć w płomieniach.

(k) Policja w Kowlu dowiedziała się od swoich konfidentów, że trójka znanych opryszków, Walczuk, Redczuk i Semianiuk ukryła się w chlewku jednego z gospodarzy wsi Werba. Posterunkowi otoczyli chlew i wezwali bandytów do poddania się. Nie pomogły żadne perswazyje ani policji ani gospodarza, który przedstawiał im niemożność ucieczki. Bandyci ulokowali się na belkach pod powałą i nie odpowiadali na żadne wezwania. Wreszcie Walczuk, któremu sprzykrzyło się prawdopodobnie niewygodne siedzenie, zrobił dziurę w poszyciu dachu i wystawił głowę, by rozejrzeć się w sytuacji. Nieszczęściem dla niego spostrzegł go jeden

z posterunkowych i posłał mu kulę. Walczuk trafiony w głowę, wpadł do chlewu. Towarzysze jego w nadziei, że w zamieszaniu uda się im umknąć, podpalili chlew.

Policja nie kwapiła się jednak gasić pożaru, ciekli. Gdy przez czas dłuższy pomimo wznagania natomiast podwoiła baczność, aby bandyci nie ującego się pożaru, nie dawali osaczeni znaku życia. przystąpiono do gaszenia ognia. Obaj bandyci spalili się żywcem w chlewku.

Ludność miejscowa okazała żywe zadowolenie z pozbycia się trapiących ich bandytów.

## Ujęcie prawdziwego sprawcy zbrodni.

W ostatnich dniach po długim poszukiwaniu udało się lwowskiej policji ująć znanego z sądu doraźnego nad Botwinem zabójcą wywiadowcy Cechnowskiego komunistę „Alfreda”, „Alfred” był tym, który z polecenia komunistycznego komitetu wykonawczego z Warszawy dał poprzedniego dnia polecenie Botwinowi dokonania mordu na osobie śp. Cechnowskiego, dostarczył mu broni i pilnował wykonania tego. Owym osobnikiem, kry

jącym się pod tym pseudonimem, jest niejaki Ignacy Berkowicz, lat 19, syn właścicielki sklepu przy ul. Gródeckiej we Lwowie. — Mimo swego młodego wieku, jest to znany działacz komunistyczny, który pracował już na terenie Krakowa, a obecnie przeniósł się do Lwowa i w tut. partji zajmuje wybitniejsze stanowisko. Aresztowanie J. Berkowicza wywołało wśród tamt. komunistów silną konsternację i popłoch.

Należy zaznaczyć, że pełna racja chleba dla szeregowych równa się 1000 gr.

Od lutego rb. do tej pory porcja chleba wynosiła 700 gr.

Różnicę wyrównano dotąd zwiększoną normą ziemniaków.

## GROZI NAM PRZELUDNIENIE...

(k) W okolicy Katowic, w Mikułowie wybuchnął w ostatnich dniach niezwykle strajk — akuszerek.

Powodem strajku jest ogłoszenie przez władze obowiązującej taksy za ich świadczenia.

## Z UNIwersYTETU W WARSZAWIE.

(k) W roku bieżącym na wydziału lekarski i przyrodniczy uniwersytetu warszawskiego przyjęto po 100 nowych słuchaczy, gdy na każdy z tych wydziałów kandydatów było po 400. W obecnym więc stanie rzeczy powyższe wydziały dać mogą naukę tylko 25 proc. zgłaszającym się.

Stan ten spowodowany jest brakiem odpowiednich lokali na wykłady i laboratorium. Dalejsza rozbudowa uniwersytetu jest bo

wiem niemożliwa z powodu braku odpowiednich funduszy.

## MIGAWKI REPUBLIKANSKIE.

## Dobrane towarzystwo.

(p) Przed kilku dniami donosiliśmy o nadużyciach w kaliskim urzędzie skarbowym.

Otóż, jak nas obecnie informują, śledztwo wykazuje coraz to szersze rozmiary nadużyć.

Aresztowano i osadzono z rozporządzenia prokuratora w więzieniu następujących urzędników skarbowych i podatkowych: b. pisarza gminnego, a ostatnio sekwestratora Bańkowskiego; urzędnika kontraktowego, studenta politechniki Pałęskiego, syna malarza pokojowego, urzędnika kontraktowego Sobańskiego, studenta politechniki, syna stróża parkowego; referenta podatkowego Rudowicza, syna szewca.

To miłe i dobrane towarzystwo zerowało w ciągu długich miesięcy na kaliskim aparacie podatkowym i zdołało roztrwonić na zabawach z damami półświatka około 100 000 zł.

Kto Skarbowi Państwa zwróci te pieniądze?

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zjazdy masonerii we Francji.

§) „Temps” pisze:

„Corocznie w tym czasie zgromadzenia masonów francuskich odbywają pod nazwą konwentów zebrania swoje — ogólne, gromadzące delegatów, łóż, zarówno z metropolii, jak i z kolonii.

Wielka Loża Francji, pozostaje wierna formule „wielkiego budowniczego wszechświata” oraz tradycjom „dawnego i przyjętego rytuału szkockiego”, mająca siedzibę swoją w domu dawnej gminy religijnej przy reu de Putaux, otworzyła swój konwent doroczny w czwartek ubiegły, w obecności deputowanych czyli delegatów przeszło 150 łóż, które liczy to zgromadzenie. Ostatni dzień tej sesji poświęcony był rozprawie nad Ligą Narodów.

Jednocześnie prawie, bo tylko z jednym głosem przeciwnym przyjęto rezolucję wniesioną przez p. Reinholda, a uzupełnioną dodatkowym wnioskiem p. Antonio Cohena, dotyczące „kontroli nad wojennymi fabrykami” poczem uchwalono rezolucję następującą:

Konwent Wielkiej Loży Francji, potwierdzając ponownie pragnienie swoje wspólnego działania z całym światem do ustalenia się stosunków pokojowych braterstwa pomiędzy narodami: przekonany, że pełna zgoda narodu francuskiego i niemieckiego, jest jedynym z koniecznych warunków ogólnej pacyfikacji, wierny polityce swojej przedwojennej wznowia jednomyślną decyzję konwentu z 1924 r. dotyczącą zblżenia francusko-niemieckiego”

## Nowe czołgi sowieckie.

§) W Moskwie odbyły się próby nowego typu ciężkiego czołga, fabrykacji sowieckiej. Jest on bardzo duży. Uzbrojenie stanowią dwa działa 7,6 cm. i 4 karabiny maszynowe. Specjalne urządzenie zabezpiecza go całkowicie przed działaniem gazów trujących. Obsługa jest zupełnie zamknięta i obsługa dokonywana się z pomocą peryskopu.

Czołg jest opancerzony bardzo grubą blachą pancerną, która wytrzymuje działanie nawet 10 cm. pocisku artyleryjskiego (granatu). Siłę poruszającą stanowią dwa motory, z których pracuje jeden, drugi zaś służy, jako rezerwowo, na wypadek uszkodzenia pierwszego. W pomysłowych warunkach terenowych czołg może osiągnąć szybkość do 40 klm. na godzinę. Zdolność do wspinania się na góry i zwrotność mają być szczególnie wielkie.

Zalógę czołga stanowi 13 ludzi: dowódca,

Po obradach nad kilku referatami natury wewnętrznej i mniejszej wagi, jak racjonalnego wykształcenia, moralności cywilnej itp., zgromadzenie wybrało swoją radę zjednoczoną oraz mianowało swoich wysokich dygnitarzy.

Wybrano: Wielkim mistrzem zgromadzenia p. Maurycego Monier, pomocnika na celnika gabinetu ministra oświaty publicznej, oraz pomocnikami wielkiego mistrza pp. Ludwika Doignon, pomocnika naczelnika gabinetu ministra pracy oraz Artura Vachier, adwokata w Dijon, radcę ieneralnego departamentu Cote d'Or.

Drugie zgromadzenie mieszane międzynarodowe „Prawa Ludzkiego”, jedne przyjmujące kobiety do łona swoich łóż, a posiadające swoją siedzibę, przy ulicy Jules Breton, odbyło jednocześnie konwent z Wielką Lożą Francji.

Po obradach nad szeregiem kwestii dotyczących praw kobiety i dziecka, oraz uchwalenia szeregu wniosków, między innymi zniesienia protektoratów wojskowych francuskich w Marokku i Syrii i przemianowania ich na ustrój czysto cywilny, konwent „Prawa Ludzkiego” przesłał pozdrowienia braterskie wolnomularstwu włoskiemu „prześladowanemu przez dyktaturę fascystów”.

Nareszcie zgromadzenie „Wielkiego Wschodu Francji”, liczące przeszło 400 łóż krajowych i kolonialnych odbywa w tej chwili właśnie swój konwent w Paryżu.

ca, jego zastępca, 4 ludzi dla obsługi dział, 6 dla karabinów maszynowych i motorów. Znajduje się w budowie 8 takich czołgów, które będą sformowane w dwie kompanie, każda po cztery czołgi.

Jednocześnie sowieci budują nowy typ lekkiego czołga, zbliżony do francuskiego systemu Renault. Jest on wyposażony w 45-konny motor Fiata i osiąga szybkość od 6-12 klm. na godzinę. Uzbrojenie stanowi karabin maszynowy (Maxim'a) i jedno działko 27 mm., które jest zaopatrzone w 250 pocisków. Jest to więc czołg o uzbrojeniu podwójnym.

Pancerz stanowi blacha pancerna o grubości 13 do 16 mm. spód jest opancerzony także blachą, grubą na 6,5 mm. Długość czołga wynosi 4,1 metra, szerokość 1,75 m., a wysokość z wieżyczką 2,25 m.

oOo

## Niezwykłe poświęcenie.

§) W Anglii zawiązało się nowe towarzystwo młodych skautów, którzy przybrali sobie nazwę: „The Revers” (Włóczęgi, pod różnicą czy korsarze), młodzi ci bohaterzy ślubowali w każdej potrzebie nieść krew swoją w ofierze tym szpitalom, które potrzebują jej do transfuzji. Dalszy tytuł tego bractwa brzmi: „Stowarzyszenie dobrowolnych ofiarodawców krwi dla londyńskich szpitali”. Członkowie tego towarzystwa badani są przez lekarzy, a każdy z nich ma za świadczenie, że krew jego nadaje się do transfuzji, on zaś tam znieś operację bez szwanku. Na zawiadomienie ze szpitala — służba informacyjna pracuje tu dniem i nocą — młody „Rever” zgłasza się do swego szefa, a potem udaje się jaknajśpieszniej tam, gdzie czekają na jego pomoc. Opłaty, która w szpitalach angielskich wynosi 5 funtów (funt 25-27 złotych) nie przyjmują. Jedyną nagrodą jest honorowe zaświadczenie dokonanego poświęcenia.

## Ile waży ubranie?

Od dłuższego już czasu zwalczają wyginięci modę męską, nawołując do lekkich i przewiewnych szat.

Najwymowniejszym argumentem w tej sprawie są cyfry.

Ile więc waży ubranie wytwornej damy przy 30 stopniach upału?

Pończoszki 20 gramów, combinaison 60 gramów, przytrzymywacz biustu 65 gramów, suknia 118 gramów, bućki 350 gramów, kapelusz 128 gramów. Razem 741 gramów.

Ubranie męża wytwornej damy waży:

Skarpetki 20 gramów, kalessony 131 gramów, koszula 200 gramów, spodnie 650 gramów, kamizelka 170 gramów, krawat 14 gramów, marynarka 730 gramów, kapelusz 10 gramów, narzutka 1050 gramów.

Mężczyzna więc dźwiga na sobie około 3 kilo gramów ubrania, któż ma ciężej w życiu?

## Niezwykły hotel.

§) W Kalifornii nieopodal drogi łączącej Santa Cruz i San Jose znajduje się kompleks olbrzymich drzew tzw. „mamutowych”. Olbrzymy te dochodzą do takich rozmiarów że jakiś pomyslowy jankes w wydrążonym pniu jednego z nich, mającym obwód 22 metrów, urządził restaurację. Kilkanaście innych również wydrążonych pni drzewnych zmieniono na pokoje gościnne, urządzone z całym komfortem. Między drzewami jest ogród ze stolami i krzesłami. Całość przedstawia się więc jako oryginalny hotel w drzewach. Pomysł ten spodobał się ogólnie i „numery” hotelowe są zawsze pełne gości.

JUR.

25)

## Światła i cienie.

Zatrzymał się i spojrzał badawczo na Izę, lecz ta siedziała nieporuszona więc uspokojony mówił:

— Z powodów, które ci przed chwilą wyłuszczyłem muszę się ożenić.

— Ożenić? — przerwała Iza, udając zdziwienie, choć była już dawno przygotowana, że usłyszy podobną wiadomość.

— Tak, i nawet upatrzyłem już sobie w sąsiedztwie pannę, o którą mam zamiar starać się.

Rozumiesz więc teraz dobrze, że gdyby panna, z którą chcę się ożenić, dowiedziała się o twoim pobycie w Zalesiu i o stosunku jaki nas łączy, na pewno wówczas nie chciałyby mnie za męża.

— Mam więc wyjechać? — zawołała udając rozpacz Iza.

I nie czekając na odpowiedź ciągnęła dalej:

— Dobrze, dobrze jadą natychmiast do Warszawy nie będą przeszkadzała ci w twoich zamiarach. Ale pamiętaj, że od dzisiaj wszystko między nami zerwane; zapomnij żeś znał mnie kiedykolwiek w swym życiu — to mówiąc zerwała się z kuzetki. — Żegnaj pana — powiedziała wzburzonym głosem — i skierowała się ku drzwiom.

Wirski nie na żarty zaniepokojony był postępowaniem Izy; nie chciał z nią zrywać postanowił więc ją uspokoić.

Pobiegł ku niej i schwycił ją za ręce tłumaczył łagodnym głosem:

— Nie bądź dzieckiem; wszak nie powiedzia-

łem żebyś koniecznie stąd wyjechała.

— Tak nie powiedziałeś, ale dałeś mi do zrozumienia, że moja obecność w Zalesiu jest zupełnie zbędna — powiedziała Iza i poczęła łkać z cicha.

Wirskiemu żal się zrobiło płaczącej.

— Nie płacz kochanie — starał się ją uspokoić, — wszak wiesz, że cię kocham...

— Nie kochasz — mówiła przerywanym przez płacz głosem, — gdybyś mnie kochał to nie wypędzałybyś mnie stąd.

— Ależ mówię przecież, że możesz pozostać w Zalesiu.

— Naprawdę, nie żartujesz?

— Mówię zupełnie na serjo.

— Jakiś ty dobry — zawołała uśmiechając się przez łzy. Zarzuciła mu ręce na szyję i poczęła całować go.

Wirski wyzwolił się delikatnie z jej uścisku i usadowiwszy ją z powrotem na kuzetce mówił:

— Pozostaniesz w Zalesiu pod jednym warunkiem.

— Z góry na wszystko zgadzam się — przerwała — mów czego żadasz odemnie; wszystko uczynię, aby tylko pozostać z tobą.

— Otóż w tym czasie kiedy będziesz przebywać w Zalesiu, musisz odgrywać rolę mojej siostry ciotecznej — powiedział Wirski.

— Dlaczego? — zdziwiła się.

— Wszak mówiłem ci, że mam się zamiar zenić, gdyby panna wiedziała, że nie jesteś moją siostrą to...

— Acha, rozumiem — przerwała nie pozwalając mu dokończyć. — Ale ty z tej swojej żony nie bę-

dziesz kochał tak jak mnie — mówiła przytulając się do Wirskiego — nie zapomnisz o mnie?

— Wiesz, że chcę się ożenić jedynie dla majątku, a ciebie kocham i nigdy kochać nie przestanę.

— Najdroższy — zawołała z udanym zapamiętaniem — gdybyś mnie przestał kochać, to nie wiem co z mną by się wówczas stało; ja bez ciebie żyć nie mogę.

Wirski objął ją ramieniem i przechyliwszy jej głowę na swe piersi pił z jej różanych ust nektar pocałunku.

Przez chwilę trwali w upojeniu zdawało się, że zapomnieli o całym świecie.

Pierwsza odezwała się Iza:

— Więc jestem twoją siostrą cioteczna, ale jak ja się właściwie mam nazywać?

— Miałem siostrę cioteczna niejaką Marję Łabęcką, która zmarła przed dwoma laty, ale tego nigdy tutaj w okolicy nie wie, możesz z powodzeniem odgrywać jej rolę; nazywałeś się więc od dzisiaj Iza Łabęcka — śmiał się Wirski — a teraz idę rozkazać służbie, by przygotowała odpowiedni apartament dla mojej siostry.

Podniósł się i poczęł iść ku drzwiom.

— Zygmunco! — zatrzymała go Iza.

Stał i obrócił się. — Ale czy pan Olecki nie wyda mi, że nie jestem twoją siostrą?

— Bądź pewna, że Olecki ani jednym słówkiem nie zdradzi się, że nie jesteś tą, za jaką będziesz uchodziła.

Wyszedł z pokoju, a Iza pozostawszy sama po grażyła się w zadumie.

(D. c. n.)



## Głód w śpichlerzu.

Urządowa bolszewicka agencja „Rosta” z numerem tram jerychońskich oznajmia światu, że Rosja w urodzajem roku bieżącego będzie mogła zasypać rynki europejskie, dając „zgniłemu Zachodowi” tańszy chleb.

Jak się kwestja przedstawia w rzeczywistości? Otóż w istocie tegoroczne urodzaje w Rosji są obrzydliwe. Tak wielkie, że byłyby w stanie dostarczyć taniego chleba nie tylko zgłodniałym 130 milionom w Rosji, lecz i ludności znacznej części Europy.

Musimy wszakże uświadomić sobie, iż chleb na polu rośnie. Trzeba więc było zboże skosić, względnie żąć, zwieść do gumien, wymłócić, przewieźć, zsypać w worki, odwieźć na dworce kolejowe i pociągami rozsyłać po świecie.

Tymczasem w Rosji pisze „Rzeczpospolita” zbitopił do takiego stanu zubożenia, iż ani kosa, ani sierpów, nie mówiąc już o maszynach rolniczych, nie posiadają w tej ilości, jaką niezbędna jest do przygotowania na sprzedaż ziarna.

Niema ani worków, w któreby zboże można zsypać, gdyż z worków już dawno porobiono ubrania, niema ani wozów, które już dawno porokwirowano na potrzeby armji, ani koni, które po prostu zjedzono.

Najbardziej szumne komunikaty „Rosty” nie potrafią zaprzeczyć temu, iż w 90 proc. wsi na 50 gospodarstw znajduje się zaledwie 2 lub 3 konie.

Ale przypuścimy, że wszystkie te trudności zostały pokonane i zboże w workach zostało odstawione na dworce kolejowe, względnie na przy-

stanie spławnych rzek.

Cóż z tego?

Od r. 1918 fabryki rosyjskie nie wypuściły ani setnej części tych niezbędnych wagonów i parostatków bez których mowy być nie może o utrzymaniu prawidłowej komunikacji na tak olbrzymim przestrzeniach.

Od roku zaś 1920 nie wiadomo, czy wogóle wykonano chociażby jeden parowóz i chociażby jeden wagon. Wszystkie fabryki, ongi potężne zakłady przemysłowe w 85 proc. stoją nieczynne, maszyny rozkradziono, mury się wala i t.d. Pozostałe 10 proc. dawnego przemysłu rosyjskiego pracuje niemal wyłącznie dla armji, oraz dla niezbędnego remontu taboru kolejowego.

W takim stanie rzeczy przewożenie większych ilości zboża jest niemożliwością.

Przy największych wysiłkach władzom sowieckim nie uda się wczas zaopatrzyć w chleb miast i prowincji głodujących.

Jesteśmy więc świadkami rzadkiego zjawiska ekonomicznego.

Obok wielkich urodzajów, obok stwierdzonego nadmiaru chleba kilkanaście milionów ludzi będzie w Rosji głodować.

Cóż w tych warunkach można mówić o eksporcie?

Jeżeli nawet będą jego próby, jak w latach ubiegłych — inaczej nazwać takiego wywozu nie potrafimy, jak zwykłą reklamarską blagą.

Oto do jakiej dezorganizacji i nędzy doprowadzono „Śpichlerz Europy”.

## Tam gdzie umieją czytać...

Europejska prasa, mimo swojego niebywałego rozwoju, nie może jednak równać się pod względem zasobów z dziennikami, wychodzącymi w Ameryce.

Niedzielne wydanie „New York Herald” obejmuje 102 strony dużego formatu właściwej treści, 24 — dodatku z ilustracjami i 64 — literackiego; co daje razem 190 kolumn druku. Wielkanocny numer tego pisma składał się z 360 stron. Tę olbrzymią gazetę sprzedaje się tylko po 5 centów, chociaż papier zużyty na nią kosztuje co najmniej ćwierć dolara. Redakcja tego olbrzymiego wydawnictwa mieści się w własnym 14—o piętrowym gmachu przy 43 ulicy Nowego Jorku.

„New York Herald” powstał w r. 1852 i początkowo był niewielkim, nie wpływowym organem, który w r. 1896 nabył niejaki Adolf Ochs, dotychczasowy jego właściciel i doprowadził po kilku latach do dzisiejszych, tak potężnych rozmiarów. Jednak w Ameryce są inne pisma jeszcze większe. Do najbogatszych i najbardziej wpływowych wydawnictw zalicza się „New York Times”. Jego nakład w powzednie dnia wynosi 350 000 zaś w niedziele sięga cyfry 600 000.

Właściwa redakcja tego wydawnictwa mieści się na 9—tem piętrze i składa się z 9 sal, urządzonej z niesłychanym wprost komfortem. W każdej znajduje się po kilka biur i szereg maszyn do pisania. Tu zdają od reporterów, dokuczliwych dzwoniów telefonicznych — dziennikarz publicysta może pracować zupełnie spokojnie.

Maszyny drukarskie, w liczbie 64, znajdują się na najniższym piętrze, prawie pod ziemią, z których jedna najnowszego typu, systemu „Noe” kosztuje „tylko”... 150 000 dolarów. Biją one w ciągu jednej godziny 600 000 egzemplarzy po 24 stron lub

też 480 000 po 32 stron. W zecerni pracuje zaledwie 70 najnowszego systemu mono—linotypów, które składają pismo.

Dział zagraniczny robi na widzu wrażenie istnego departamentu jakiegoś ministerstwa i jest nim w istocie dla redakcji, która czerpie tu wszelkie potrzebne wiadomości. Personel zatrudniony w owym oddziale władza wybornie wszystkimi językami świata oraz ich narzeczami. Następny dział obok zawiera kompletne urządzenia radiowe.

Bardzo ciekawie przedstawia się sala reporterów, z koncentrycznie porozmieszczanymi półkolem biurkami. W środku pokoju znajduje się miejsce dla szefa, który niby wódz na polu bitwy... wydaje gromkim głosem najróżnorodniejsze rozkazy całej armji reporterów. Tutaj docierają najpierw telefonicznie z całego olbrzymiego miasta bieżące wiadomości o zabójstwach, pożarach, kradzieżach.

Na zlecenie szefa znikają momentalnie za drzwiami raz po raz reporterzy, udając się gotowymi na każde skinienie samochodami ra miejscę wypadku, czy też po wywiad.

W wydawnictwie pracuje około 200 osób „New York Times” ma urządzony swój klub dla robotników z czytelniami i wykładami z dziedziny dziennikarstwa, wzorowy szpital, pogotowie lekarskie, salę operacyjną i odpočynkowa, przeznaczoną dla dziewcząt pracujących w wydawnictwie, których liczba sięga 500. Jest także i restauracja, otwarta od godziny 7 do 2 w nocy, w której przebywa w ciągu doby około 1000 osób, gdzie obiady są tańsze niż gdziekolwiek indziej a osoby, zarabiające mniej niż 15 molarów tygodniowo, otrzymują je bezpłatnie.

U nas najwyższe nakłady nie przekraczają 40 tysięcy egz.

## Legja cudzoziemska.

§) Głośna francuska Legja cudzoziemska powstała — jak pisze pułkownik C. Tardin w „Neues Wiener Journal” — na mocy dekretu króla Ludwika Filipa z 9 marca 1831 r. wobec trudności, jakie Francja miała wówczas w Algierze, gdzie przeciwko władzy francuskiej powstał arabowie i kabyle pod wodzą Abd-el-Kadera, król zaś nie chciał, po krwawych dniach rewolucji lipcowej, narażać Francję na nowe ofiary krwawe.

Pomysł był dobry, Francja bowiem roiła się wówczas od emigrantów politycznych z Niemiec, Holandji, Hiszpanji, Włoch, wreszcie i z Polski, przeważnie o naturach wojowniczych, awanturnych, a najczęściej bez środków utrzymania, czekających bezradnie po miastach francuskich na lepszą przyszłość. Wezwaniu więc do wstępowania w szeregi nowoutworzonej Legji trafiło na grunt podatny i wkrótce sześć tysięcy cudzoziemców stanęło pod broń w Algierze, tworząc pierwszy zastęp Legji cudzoziemskiej.

Podzielono go na siedem batalionów. Trzy

pierwsze składały się prawie wyłącznie z Niemców, czwarty z hiszpanów, piąty z włosków, szósty z holendrów i flamandów, siódmy z polaków.

Pierwszy komendant Legji, pułkownik Stofiel, człowiek energiczny, mężny i obdarzony zmysłem organizatorskim, potrafił utworzyć z tej zbieraniny jednostkę bojową dzielną, ożywioną duchem jedności i solidarności.

Od tego czasu dzieje Legji stały się dziejami rozwoju kulturalnego Francji. Już w 1835 roku okryła się Legja sławą. Dnia 26 czerwca tego roku Abd-el-Kader zadał francuzom porażkę dotkliwą. W bitwie tej bohaterkę trzymał się bataljon włoski i trzy kompanje bataljonu polskiego. Oba te oddziały poniosły straty ciężkie. Następnie posłano Legję do Hiszpanji, gdzie królowa Marja Krystyna potrzebowała pomocy przeciwko pretendentowi do tronu hiszpańskiego, Don Carlosowi. W wojnie tej Legja uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. Gdy w 1839 r. Marja Krystyna odniosła wreszcie zwycięstwo nad Don Carlosem,

z szefciu tysięcy legionistów, przysłanych jej na pomoc przez Francję, pozostało zaledwie czterystu zdolnych do walki!

Wobec oddania tej pierwszej Legji na usługi Marji Krystynie, ogłoszono w 1837 r. dekret o werbunku cudzoziemców do drugiej Legji. Z początku tworzyła ta Legja tylko jeden bataljon, stopniowo jednak rozrastała się tak, że w 1840 roku liczyła już dwa pułki. dzisiaj zaś tworzy cztery pułki piechoty i pułk jazdy. Dzisiaj jednak niema w niej już podziału na narodowości. W łonie wszystkich jej jednostek znajdują się przedstawiciele narodowości najrozmaitszych. A ponieważ do wstąpienia do Legji nie potrzeba zgoda żadnej legitymacji i wystarcza najzupełniej tylko poddanie się zbadaniu lekarza pułkowego, co do stanu zdrowia — znajdują się tam obok ludzi uczciwych, żądnych przygód i nowych wrażeń, także wykołajeńcy i przestępcy wszelkiego gatunku. Nie dziw też, że musi być utrzymana wśród takiej zbieraniny dyscyplina żelazna.

W polu jednak Legja ta należała zawsze do najdzielniejszych, najbitniejszych oddziałów armji francuskiej. I w Algierze, i w Meksyku, i na Madagaskarze, i w Indo-Chinach, wreszcie w Maroku — nie mówiąc już o wielkiej wojnie, podczas której uczyniono wyjątek i sprowadzono Legję na ziemię francuską — wszędzie Legja cudzoziemska pozostawiła liczne mogiły, występując się Francji z prawdziwym poświęceniem.

## Złoto w Bolszewji.

§) Jak donoszą sprawozdania władz bolszewickich, w nowo odkrytych kopalniach złota nad rzeką Aldan w Syberji zebrano się około 12 tysięcy kopaczy. Jeszcze wciąż nadzieją świeża zasłapy z różnych stron świata, z Japonji, Korei i Chin, ale los ich jest opłakany i zwiększają tylko szeregi już i tak licznych bezrobotnych. Komitaj bolszewicka, badająca tamtejsze warunki, przypuścja się około 400 ton złota. Wielkie trudności sprawia dostawa żywności do tego o 500 kilometrów od Jakucka i o tyleż od najbliższego punktu kolejowego oddalonego zakątka. Najbogatszą w złoto jest dolina rzeki Tumten, uchodzącej do Aldanu, dopływu rzeki Leny. W roku ubiegłym z Jakucka drogą dotąd nieprzebraną wypłynęły dwa statki, wioząc około 200 ton żywności. Wyprawie tej udało się dotrzeć na odległość około 45 kilometrów od kopalni złota. Od tego czasu samoloty dostarczają żywność. Potworzyły się naturalnie już i „jacejki komunistyczne”, założono filje banku państwowego, a przedewszystkiem trust „Aldan złoto”, mający zorganizować kopalnictwo i obejmować złoto od kopaczy. Trust jest w posiadaniu najbogatszych działów i wydzierżawia je kopaczom za oznaczoną ilość złota. Przeciwnie jeden dzień pracy daje kopaczowi ćwierć funta rosyjskiego kruszcu, ale są i działki, na których do funta dojść można. Całe złoto, piasek czy kruszce, musi być oddawane trustowi. Pięć funtów — to najwyższa dozwolona ilość złota, z którą wolno kopaczowi opuścić okręg kopalniany.

## Tabaka znowu w modzie.

§) Zwyczaj zazywania tabaki, który dawno został zarzucony, zdaje się znowu odżywać. Wiernymi tabace pozostali najdlużej księża i niektórzy robotnicy. Inni pogardzali nią oddawna. Pierwszą osobą, która zwyczaj zazywania tabaki ongiś — pro wadziła w modę, była Katarzyna Medycejska. Otrzymała ona cenne rośliny w darze od pana Nicot, od którego też pochodzi nazwa nikotyny. Zapewniono wówczas, że używanie tabaki jest niezawodnym środkiem przeciwko bólom głowy.

Zapalonymi zwolennikami tabaki byli następnie Ludwik 16—ty, Cromwell, Napoleon I i Tayllerand. Stąd w muzeach spotykamy często cenne i ozdobne tabakierki, używane przez sławnych ludzi. Obecnie tabaka zaczyna znowu wchodzić w modę. Niektóre wielkie damy, idąc za wzorem Katarzyny noszą piękne tabakierki i kichają z wdziękiem. Lekarze zapewniają, że będąc to doskonałe antydotum przeciwko zatruciu kokainą i innymi środkami du rzajającymi. Zaś piękne koronkowe chusteczki do nosa uczynią nową modę może trochę mniej nieestetyczną.

## Pożytek z książki.

§) Zmarły przed 15 laty Mark Twain (Samuel Clemens) pozostawił pamiątniki, których drugi tom obecnie ogłoszony, zawiera między innymi następujące wspomnienia: Pewnego razu pytany przez jakąś młodą miss, jaką dlań wartość posiadają książki, odparł sarkastycznie: — Drogawdy, to bardzo trudne pytanie.

# PRZEMYSŁ I HANDEL.

## Polski import.

(-) Rada ministrów wydała nowe zarządzenia importowe i eksportowe, zabraniając między innymi po części sprowadzania także artykułów, które szerokie rzesze ludności się odżywiają i które są wprost konieczne do vegetacji na naszym padole eksperymentów ministerjalnych. Wolno natomiast sprowadzać perfumy, wina, szampany i inne artykuły gumowe!

Ale jeszcze jedno; mamy tego roku piękny urodzaj, jest wiele żyta i jęczmienia na eksport, a Rada gosp. zezwoliła na przywóz kilkaset wagonów siodła z Czech.

Mamy słodownie na Wołyniu i w Poznańskim, mamy tyle jęczmienia na wywóz, co roku wywozi się sód nasz do Austrii i Niemiec — a tu wreszcie pozwala się na przywóz tego siodła... z Czech!

Czy aby wywieźć resztę obcej waluty? Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, „Kurjer Lwowski” że pewien członek rady nadzorczej Lwow. Tow. Browarów, w czasie pobytu w Karlsbadzie zawarł umowę z czeską firmą Wolf Neuman i zakupił u niej około 100 wagonów siodła, bez wiedzy dyrekcji, płacąc dwa razy tyle, co za sód poznański, a gdy doliczymy do tego przewóz i cło, to kwota ta potroi się.

Również pertraktują Browary o zakupno chmielu w Czechach, a nasz chmiel na Wołyniu — zgnie!

Tak się u nas teraz robi w przywozach i wywozach. Nasze fabryki muszą stać, robotnicy pobierają zapomogi, uprawa chmielu ginie — a ktoś „zarabia” w różny sposób na sprowadzaniu tego, co jest w kraju, z zagranicy!

## WKLADY BANKOWE W POLSCE.

(-) Na podstawie obliczeń dokonanych w 41 bankach, należących do Związku Banków, wzrost wkładów bankowych prywatnych od dnia 1 stycznia 1924 do dnia 31 grudnia tegoż roku przedstawiał się następująco: styczeń 1924: 21,554 tys. zł., czerwiec — 94,261 tys. zł., sierpień — 128,855 tys. zł., grudzień 201,272 tys. zł. W roku 1925 do dnia 30 czerwca wkłady prywatne w omawianych bankach wzrosły do sumy 351,909 tys. zł. Jak widać z powyższego wkłady bankowe w ciągu roku 1924 wzrosły prawie 10-krotnie, zaś w pierwszym półroczu 1925 blisko o 75 proc. Sumy pieniężne będące na rachunkach czekowych, bieżących i wkładów terminowych w powyższych bankach stanowiły w dniu 30 czerwca rb. 50 proc. obiegu pieniężnego w Polsce.

## WEKSLE PROTESTOWANE.

(-) W sierpniu odsetek weksli protestowanych w Banku Polskim wzrósł, co wskazuje na poważne trudności płatnicze. Weksli było płatnych w oddziałach Banku Polskiego na sumę 143,3 milionów zł. Z tego dopuszczono do protestu weksli na sumę 6,5 mil. zł., a więc 4,5 proc. Odsetek ten jest niższy, niż w styczniu roku bieżącego, ale wyższy, niż w innych miesiącach. Odsetek wynosił w styczniu 5,2 proc., w lutym 4,3 proc., 3,4 proc. w kwietniu 2,7 proc., w maju 2,7 proc., w czerwcu 2,6 proc., w lipcu 3,5 proc. i w sierpniu 4,5 proc.

## ROZWÓJ RUCHU BUDOWLANEGO W POLSCE.

(-) Zbliżający się ku końcowi tegoroczny sezon budowlany nie przyniósł niestety, głębszej zmiany ku lepszemu w tej dziedzinie. Trudności finansowe, jakie Polska przeżywa, stanęły na przeszkodzie spodzie-

wanemu szerokiemu rozwojowi ruchu budowlanego. Jak wielka zachodzi tego potrzeba dowodzą cyfry, niedawno ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny, Wznika z nich, że z pośród 1,785,309 budynków, które wojna zmioła w Polsce, pozostało jeszcze do odbudowy przeszło 600,000, w tej liczbie mniej więcej jedną trzecią część budynków mieszk. Ustawodawcze podstawy ruchu budowlanego daje po temu zdawna oczekiwana i świeżo ogłoszona w Dzienniku Ustaw (nr. 51). Ustawa o rozbudowie miast. Ale o czywście pozostanie ona martwa litera, jeżeli jej nie ożywi inicjatywa i energia narodu.

## IMPORT MAKI AMERYKAŃSKIEJ USTAŁ.

(-) W związku z nieurodzajem zeszłego rocznym mieliśmy w r. b. znaczny, potęgający się z miesiąca na miesiąc import maki amerykańskiej; wynosił on: w styczniu 8,5 mil. zł., w lutym 9,6 mil. zł., w marcu 16,3 mil. zł., w kwietniu 14,6 mil. zł., w maju 18,5 mil. zł., w czerwcu 20,5 mil. zł., w lipcu 23,9 mil. zł. — W sierpniu — po wprowadzeniu cła na makę pszenną w wysokości 9 zł. od 100 klg. import maki amerykańskiej wynosił już tylko 5 mil. zł. i pochodzić musiał z transportów zgłoszonych przed dn. 1 sierpnia gdyż cło w wysokości 9 zł. od 100 klg. przy niższej tendencji na makę krajową uniemożliwia kalkulację handlową dla importerów maki zagranicznej wobec tego można twierdzić, iż obecnie mąka zagraniczna już sprowadzana nie będzie.

## POKUK NA MASZYNY ROLNICZE.

(-) Włocławski oddział Banku Polskiego komunikuje, że „prawie wszystkie zapasy maszyn rolniczych są w miejscowych i okolicznych fabrykach wyprzedane”.

Doskonały urodzaj tegoroczny zwiększający zdolność nabywczą rolnictwa przyczynia się do ożywienia przemysłu. Ten sam oddział Banku Polskiego informuje o zwiększonym popycie na nawozy sztuczne.

## ODZYSKALIMY 44 PROC. ZBYTU WĘGLA DO NIEMIEC.

(-) Eksport węgla polskiego (ze Śląska) w pierwszej połowie września wyniósł 258,000 ton. W pierwszej połowie sierpnia stanowił tylko 230,000 ton. Jest to oczywiście eksport tylko na rynki pozaniemieckie. W pierwszym półroczu przeciętnie w ciągu połowy miesiąca eksportowaliśmy do Niemiec 237,000 tonn, na rynki pozaniemieckie 154,000 tonn. Obecnie więc lokując 104,000 tonn więcej na rynki pozaniemieckie, odzyskaliśmy 44 proc. zbytu do Niemiec.

Są wszelkie dane, że z końcem rb. a najpóźniej z początkiem przyszłego 70—80 proc. węgla polskiego lokowanego przed 15 czerwca rb. na rynku niemieckim będzie mogło być sprzedawane na rynkach pozaniemieckich. Najwięcej węgla eksportowaliśmy do Anglii (110 tys. tonn), dalej idzie eksport na rynki skandynawskie, do Węgier, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, Szwajcarii, Rumunii i Lotwy.

## LOSOWANIE POŻYCZKI DOLAROWEJ.

(-) W ostatnich czasach wzrosło zapotrzebowanie obligacji 5 proc. pożyczki dolarowej. Najbliższe ciągnięcie wygranych odbędzie się w dn. 1 października, przy czym wylosowane będą 52 premie na ogólną sumę 25,000 dolarów. Główna wygrana w tem ciągnięciu wynosi 8,000 dol.

## NOWE BANKRUCTWO.

(-) Istniejący od szeregu lat Bank Pfortenhausen w Gdańsku ogłosił upadłość.

prawa, w myśl którego młodzież nie frekwencją szkół będzie odbywać przymusową trzyletnią służbę wojskową.

Rząd meksykański (przed czy rewolucyjny) rewolucja w Meksyku zdarza się tak często jak trzęsienie ziemi spodziewa się, iż dzięki nowemu prawu zredukuje w krótkim czasie liczbę analfabetów do zera.

Młodzież w Meksyku odczuwa widocznie jednokowy wstręt do szkoły i do służby wojskowej. Może by tak u nas?..

wartość książek zależy od tego, jak się ich używa. O ile pani zachowa tajemnicę, to zwierze się z sekretu: Np. książka oprawna w skórę, jest dla mnie wprost nieoceniona, gdyż na okładce ostrzeżenie brzytwę. Cienka książka, taka, jakie piszą np. francuscy autorowie, jest dobra do podparcia chwiejącego się stołu. Gruby tom w razie niespodzianego ataku służy jako broń odporna, bo można nim cisnąć w głowę przeciwnika, wreszcie duże karty atlasu znakomicie podkładają się pod szybę w oknie!..

reki i odszedł, zostawiając oszupiała miś.

## TELEGRAM DO NIEBOSZCZYKA.

Londyńska dyrekcja telegraficzna otrzymała przedwczoraj depezę z Ameryki z adresem, który dyżurnego urzędnika wprowadził w osłupienie. Adres ten brzmi: „Do pana Karola Dickensa, literata w Londynie”. Urzędnik, jako prawy Anglik, wiedział o tem, że słynny autor „Klubu Pickwicka” i tyłu innych świetnych powieści, zmarł w r. 1870, a więc przed 55 laty. Podejrzywając jakąś mistyfikację, otworzył depezę i przekonał się, że jest to nie żart, ale, gruba ignorancja pewnego przedsiębiorstwa filmowego z Hollywood (Ameryka), które nie wiedząc o osobie Dickensa, prosi go o zezwolenie przerobienia na film jednej z jego powieści. Ogłoszenie tego qui-pro-quo w pismach angielskich wywołało wielką wesołość i ciepłe uwagi pod adresem wykształcenia amerykańskich reżyserów filmowych.

## GODNE NAŚLADOWANIA.

§) W bagniskach Półn. Ameryki i Kanady znaleziono osobliwy gatunek żółwia, zwanego „chelyara”. Żółw ten potrafi się obejść przez cały rok bez pożywienia, o czem się przekonali zoologowie badający obyczaj „chelvara” rezydującego w ogrodzie zoologicznym Ottawy.

W obecnych czasach drożyzny i kryzysu zaleta podobna mogłaby oddać wielkie usługi obywatelom i państwu...

## LOTNISKO WOJSKOWE W SZWAJCARJI.

§) Szwajcaria kładzie obecnie wielki nacisk na rozwój swego lotnictwa wojskowego. Obecnie siły lotnicze składają się z 5 eskadr, stojących na lotniskach w Paverne, Thun, Lucernie, Dübendorf i Frauenfeld. Eskadry te liczą 79 samolotów wywiadowczych, oraz 90 samolotów szkolnych. Ta ostatnia cyfra świadczy o wielkiej wadze jaką Szwajcaria nadaje rozwojowi swych sił lotniczych. Centrum wyszkolenia lotniczego i główne lotnisko znajduje się w Dübendorf, pod Zurichem.

Najbliższy plan rozbudowy lotnictwa przewiduje utrzymywanie 5 eskadr, każda złożona z 6 kompanii, liczących po 12 samolotów. Wtedy siła lotnicza Szwajcarii wynosić będzie 360 samolotów bojowych.

## WSZYSTKO JEDNO.

§) Angieleki malarz Whistler, bawiac na obiedzie u swego przyjaciela, słynnego tragika Irvinga, zauważył vis-a-vis stołu powieszona na ścianie dwa swoje płótna, które swego czasu ofiarował Irvingowi w podarunku. Zamiast jeść, Whistler zdradzając wielki niepokój i rozżalenie, wciąż wpatrywał się w obrazy, odpowiadając półgębkiem na zapytania Irvinga. Wreszcie wybuchnął: — Ależ człowiecze! Coś ty zrobił z moimi obrazami! Przecie powiesiłeś je nogami do góry! — Cóż chcesz, mój kochany! — odparł spokojnie Irving. — Jeśli ty sam, który je malowałeś, potrzebowałeś aż godziny czasu na to spostrzeżenie, to jakże ja się miałem na tem poznać?..

## ABSTYNETOM KU ROZWADZE.

§) Natan Donchy z Darlen (Connecticut) St. Zjedn.) jest widocznie nielojalnym obywatelem Stanów Zjednoczonych, gdyż onegdaj obchodził 91 rocznicę urodzin, oświadczył uroczystie, że swą długowieczność zawdzięcza wyłącznie — używaniu dobrej „whisky”. Przytem dużo pali, niewiele je i czuje się wybornie. Ponieważ Donchy jest członkiem sądu, oświadczenie jego wywołało konsternację w sferach rządowych, jako żywa propaganda anti-prohibicjonizmu. Donchy w każdym razie nie zdradził tajemnicy, skąd bierze owe zapasy życiodajnej wódki..

## EMIGRACJA NIEMIECKA.

§) Z Calgary, w prowincji kanadyjskiej Alberta, donoszą, że przybyli tam przedstawiciele pięćdziesięciu niemieckich rodzin rolniczych w celu nabycia 10,000 akrów gruntu, w okręgu High River. Jeden z członków tej delegacji oświadczył,

że te rodziny, z których pewna liczba znajduje się już w drodze do Kanady, stanowią tylko trzecią część przednią co najmniej pięćdziesięciu tysięcy niemieckich rodzin rolniczych, zamierzających osiedlić się w zachodnich prowincjach kanadyjskich.

## WALKA Z ANALFABETYZMEM W MEKSYKU.

§) Liczba analfabetów w Meksyku jest dość poważna. W niektórych prowincjach dosięga podobno 80 proc. ogółu ludności.

Ażby zmusić obywateli do nauki czytania i pisanja rząd meksykański przygotował projekt



## ZYGZAKI

### Laski szkoda.

Laska jest to taki przedmiot.  
Którym człowiek się podpiera.  
Lub, gdy wpadnie coś pod szafę.  
Laska człek pod szafą szpera.  
Laska to sprzęt użyteczny.  
Bić nim ludzi się nie godzi.  
A tem więcej jeśli bitym  
Jest v. prezydent m. Łodzi.  
Laska nie jest wytrzymała  
Może się więc złamać snadnie  
A za bicie v. prezydenta  
Człek do „ciupy” na rok wpadnie.  
Złe postąpił pan Waleński.  
Jak to Polak—krew nie woda:  
Rok więzienia, praw obytek  
No i laski, laski szkoda.

## KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Piątek, dnia 25 września Bl. Ładysława.  
Czytelnia Tow. „Przyjaciół Francji”.  
Fiołkowska 165 (lewa of.) otwarta od 6—8 w

### — Widowiska.

Teatr Miejski „Sen nocny letniej”  
„Popularny „Wieniec grochowy”  
Kino Luna „Scaramouche”  
„Czary „Przygody Saetty” „Władca prze-  
stworzy”  
„Casino „O czym marzą kobiety”  
„Reduta „Dorota Vernon”  
„GRAND KINO „W odmęcie Niagary”  
„Odson „Szermierze z Rawenny”  
„Spółdzielni Franc. Państwowych  
„Człec Sergjusz”  
„Dom Ludowy „Złodziej miłości”  
„Resursa „O skarby Romanów”  
„Corso „Cyrk Marca”  
„BELLE — WUE „Umierające narody”  
„Miejski Kinematograf Oświatowy  
„Trzej muszkieterowie”.

### Wiadomości bieżące

#### — Zebranie delegatów i poborców Chrześcijańskiego Związku Zawodowego.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wie-  
czorem w sali Domu Ludowego odbędzie się  
zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodo-  
wego Przemysłu Włóknistego, na którym  
przemawiać będzie p. Błaszczewski, Piechot-  
kówna, Plewiński i inni. (pap)

#### — Ukończenie szkół wojskowych w obcym pań- stwie.

Władze wojskowe komunikują nam, że usta-  
wo obowiązkach i prawach szeregowych nie prze-  
widuje specjalnych przywilejów dla tych szerego-  
wych, którzy ukończyli szkołę wojskową w obcym  
państwie. Z tego względu podchorążowie rezerwy,  
którzy uprzednio ukończyli obce szkoły wojskowe  
nie mają ustawowego tytułu ani do wyższego stop-  
nia, ani do specjalnych odznak. (o)

#### — Wojsko dożywnymi członkami L. O. P. P.

Z inicjatywy Kierownika Kanc. Sztabu D. O. K.  
IV. Podoficerowie i Urzędnicy Cywilni urządzili za-  
bawę na L. O. P. P. dochód z której przyniósł su-  
mę 439 zł. za które kupiono 4 udziały dożywnych  
członków LOPP.

Z okazji tygodnia lotniczego żołnierze Garni-  
zonu Łódzkiego złożyli sumę 279 zł. na LOPP. Oby  
piękny przykład szarych mundurów był wzorem dla  
reszty społeczeństwa. (o)

#### — Wyjazd adwokatów łódzkich.

W dniu dzisiejszym o godzinie 9 wie-  
czorem z dworca Kaliskiego wyjeżdżają z  
Łodzi na III ogólny zjazd adwokatów pol-  
skich w Poznaniu, który będzie trwać od dnia  
26 do dnia 28 września, następujący pp. adwo-  
kaci: Rafał Kempner, Stanisław Strohmajer,  
Karol Więckowski i Radziwiłł Wodziński.

Na zjeździe oprócz spraw, obchodzą-  
cych wyłącznie państwo, poruszane będą spra-  
wy, mające ogólne znaczenie dla sadowni-  
ctwa polskiego. Między innymi wygłoszone  
zostaną następujące referaty: 1) stanowisko  
adwokatury w państwie i społeczeństwie, a

Wszystkim którzy okazali nam tyle serca, oraz współczucia i oddali ostatnią  
posługę drogim nam: ceniom

ś. † p.

## Marji z Bindrychów Foerster

składamy serdeczne „Bóg Zapłać”

4148—

Rodzina.

Z POSIEDZENIA WYDZ. OŚWIATY I KULTURY.

### Nierozsądne zarządzenia Inspektoratu niweczą wysiłek miasta.

O FUNDUSZE NA PROWADZENIE ROBÓT W SZKOŁACH.

Dn. 23 bm. odbyło się posiedzenie wydziału O-  
światy i Kultury.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw radny  
Nowacki zwrócił się do p. ławnika Kruczkowskiego  
z zapytaniem, dlaczego na posiedzenia Wydziału  
Oświaty i Kultury nie przychodzi inspektorowie  
szkół wieczornych pp.: Bagiński i dyr. Tamaszewski

Obecność tych panów na posiedzeniu byłaby  
niezmiernie pożądana choćby ze względu na to, że  
jako bliżej stojący mogliby udzielić każdorazowo  
wyjaśnień w sprawach, które mniej są znane Wy-  
działowi.

Pozatem obecność inspektorów szkół wieczor-  
nych pozwoliłaby Wydziałowi Oświaty i Kultury  
z większą znajomością rzeczy zabrać się do ostatecz-  
nego organizowania szkolnictwa wieczornego, któ-  
re dziś jeszcze pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Dowodzenie p. ławnika Kruczkowskiego, któ-  
ry twierdził, że za całokształt pracy Wydziału tylko  
on jako przewodniczący, jest odpowiedzialny, nie  
zadowolilo zebranych.

Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek, doma-  
gający się obecności inspektorów na posiedzeniach  
Wydziału.

Następnie radne: Napiórkowska i Przedpełska  
zwróciły się do p. ławnika z zapytaniem dlaczego nie  
wszystkie szkoły korzystają z pracowni przy-  
rodniczych.

W odpowiedzi na powyższe zapytanie p. ław-  
nik oświadczył, że tutaj całkowitą winę ponosi in-

spektorat szkolny, który wydał nierozsądne zarzą-  
dzenie, na mocy którego z pracowni przyrodniczych  
mogą korzystać tylko dzieci ze szkół, leżących w  
promieniu 10 minut drogi od pracowni.

Wobec kolosalnych sum, jakie włożył Magi-  
strat w urządzenie pracowni przyrodniczej, tudzież  
wobec ważności nauczania przyrody tylko w pra-  
cowniach, zebrani polecieli p. ławnikowi ostro zapro-  
testować przeciwko nierozsądnemu zarządzeniu In-  
spektoratu, utrudniającemu wysiłki miasta w spra-  
wie nauczania przyrody.

Dalej poruszono sprawę robót szkolnych, które  
bezmądrze zostały wprowadzone do programu szkoł,  
nego przez Inspektorat. Ten ostatni, idąc po linii naj-  
mniejszego oporu wprowadził w życie rozporządze-  
nie ministerstwa W. R. i O. P., które pozwoliło pro-  
wadzić po 4 godziny robót tygodniowo.

Ponieważ do prowadzenia robót konieczne po-  
trzebne są przyrządy, których szkoły nie posiadają,  
te czterogodzinne bezczynne lekcje robót, demoraliz-  
ują tylko młodzież, nie przynosząc żadnego po-  
żytku.

Wobec powyższego p. Wasilewski domagał  
się sum na narzędzia dla szkół.

Ponieważ sum tych niema w preliminarzu Wy-  
działu, p. ławnik postanowił przestać wniosek do  
Rady Szkolnej.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Szperacz.

## Tydzień policjanta polskiego.

### — L. K. S. — Hakoach.

Interesujący ten mecz odbędzie się w sobotę  
dnia 28 września na boisku L. K. S. Zawody orga-  
nizują obydwie kluby na rzecz Tygodnia Policjanta  
Polskiego z inicjatywy VI komisariatu P. P. w Łodzi.

W tym samym dniu od 2—ej do 4—ej po po-  
łudniu również na boisku L. K. S. i również na do-  
chód Tygodnia Policjanta Polskiego rozpoczynają  
się doroczne zawody lekkoatletyczne łódzkiego okrę-  
gowego związku lekkoatletycznego. Dalszy ciąg za-  
wodów tych w niedzielę od 2—ej.

### — Wielka Zabawa.

W niedzielę komitet obchodu dziesię-  
ciolecia istnienia Policji Polskiej, urządzi w  
ogrodzie Szkoły Policijnej przy ul. Prze-  
dzalniającej 68 zabawę z nader urozmaiconym  
programem. Cena biletu wejścia 1 złoty.

### — „Szczypiorniak” Union przeciw L. T. S. G.

Organizacja imprez sportowych na dochód  
Tygodnia Policjanta Polskiego zajął się VI komisar-  
jat P. P. w Łodzi. Pomoc bezinteresowną okazały  
mu: zarówno najpoważniejsze łódzkie kluby sporto-  
we, jak również Łódzki Związek Lekkoatletyczny,  
który jak już donosiliśmy na rzecz Tygodnia Poli-

cjanta Polskiego urządzi doroczne zawody lekkoatle-  
tyczne.

Na ten sam cel zdecydowały się również i  
kluby Union i L. T. S. G. dać publiczności pierwszy  
rzędne widowisko. Urządzony będzie więc w nie-  
dzielę o godzinie 4—ej po południu na boisku L. K. S.  
mecz piłki ręcznej t. zw. „Szczypiorniak”, który ro-  
zegrają między sobą obie te drużyny.

Będzie to pierwsze tego rodzaju na wielką ska-  
łę widowisko sportowe, to też należy spodziewać się,  
że zarówno z tego względu, jak i z uwagi na szla-  
chetny cel, na który przeznaczony będzie dochód,  
udział publiczności będzie bardzo wielki.

### — Ostatni dzień walk francuskich w Scałi.

Dzisiaj ostatni dzień walk francuskich w tea-  
trze Skala, urządzanych na rzecz Tygodnia Policjan-  
ta Polskiego w Łodzi pod kierownictwem znanego  
mistrza atlety Pyłasińskiego, najgłośniejszego w  
swoim czasie zapasnika polskiego.

Poprzednie dwa widowiska dały licznie zgro-  
madzonej publiczności pełne zadowolenie sportowe,  
gdyż postawione były na bardzo wysokim poziomie  
sportowym.

Dzisiejsze walki są nieodwołalnie ostatnimi.

Pierwsze z tych przedstawień odbędzie  
się w piątek dn. 2 października. Odegrany  
będzie „Sen nocny letniej” Szekspira z muzy-  
ką Mendelssohna. Zgłoszenia na bilety przy-  
muje od jutra kasa zamawiań Teatru Miejs-  
kiego (Grand-Hotel, sklep „Mignon” tel.  
43—59, od 10 rano do 7 wieczorem)

Termin następnego przedstawienia na-  
razie nieustalony.

### — IV Miejska Ochrona-przedszkole.

Wobec zgłoszenia się wielkiej liczby  
dzieci, wystarczającej na 2 komplety Wy-  
dział Oświaty i Kultury postanowił w ponie-  
dzialek dnia 28 bm. rozpocząć zajęcia w IV  
Miejskiej Ochronie — przedszkole przy ul.  
Srebrzyńskiej Nr. 17.

przyszły ogólny statut adwokacki, 2) adwo-  
kat—obywatel, 3) kolizja obowiązków naro-  
dowych i obywatelskich adwokata-Polaka, 4)  
o przygotowaniu obrońcy karnego, 5) o u-  
dział cudzoziemca jako obrońcy w procesie  
karnym, 6) o konieczności wyodrębnienia ad-  
wokatury przy najwyższych instancjach sa-  
dowych, 7) przygotowanie do adwokatury, 8)  
kwestja łączenia notariatu z adwokaturą, 9)  
ubezpieczenie w zawodzie adwokackim.

### — Przedstawienia zrzeszeniowe.

Wzorem lat ubiegłych odbywać się be-  
dą w Teatrze Miejskim co czas jakiś specja-  
lne przedstawienia po cenach zniżonych, prze-  
znaczone wyłącznie dla członków zrzeszeń  
inteligentnych.



## — Memorjał urzędników państwowych.

Zarząd Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, wobec kilku wypadków przewlekłego śledztwa sądowego w stosunku do urzędników państwowych, w czasie którego obwinieni ciężkimi zarzutami, jak się z wyniku śledztwa okazało bezpodstawnymi, byli zawieszani w czynnościach, zwrócił się z memorjałem do Min. Sprawiedliwości.

W memorjał tym — prosi Ministerstwo, o polecenie ścisłego stosowania okólników, które wskazują konieczność jaknajszybszego rozpatrywania spraw karnych przeciw funkcjonariuszom państwowym, a to z powodu konieczności unikania strat Skarbu Państwa.

Za najważniejszy jednak argument przemawiający za szybkością procedury sądowej memorjał ów uważa moment moralny t. j. konieczność zupełnego i szybkiego usunięcia z szeregów urzędniczych winnego osobnika, przynoszącego ujemną opinię stanu urzędniczego.

Na zakończenie memorjał zwraca uwagę Ministerstwa na powtarzające się coraz częściej fakty pociągania do odpowiedzialności urzędników, a nawet ich aresztowania przez sędziów śledczych bez porozumienia się z władzą przełożoną tych urzędników.

Memorjał uważa to za stan niepożądany. (o)

## — Od dnia dzisiejszego brane będą kary za zwłokę w podatkach.

Jak wiadomo Izba Skarbowa przedłużyła do dnia dzisiejszego moc obowiązującą wydanego w sierpniu zarządzenia, którego mocą zostały kary za zwłokę obniżone do 1 proc. miesięcznie od wszelkich wpłacanych zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należności stemplowych.

Od dnia dzisiejszego przy egzekwowaniu zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę i koszty egzekucyjne. (pap)

—oOo—

## Teatr i sztuka

## — Teatr Popularny.

Dziś, w piątek dn. 25-go bm. o godz. 8.15 wieczór premiera ciekawego dramatu w 5 aktach J. K. Galasiewicza „Wspólne winy“

## — Teatr Miejski.

Teatr Miejski daje dziś w piątek oraz w dalszym ciągu jutro i w niedzielę wieczorem komedję Stefana Żeromskiego „Uciekli mi przepióreczka“.

Jutro o godz. 3 i pół popoł. pierwsze w sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Dany będzie czarujący „Sen nocy letniej“ w premierowej obsadzie.

W niedzielę po południu na pierwszym przedstawieniu po cenach zniżonych również dany będzie „Sen nocy letniej“.

—oOo—

## W nawiasie.

## Pech p. Hapego.

Artykuły stałych, codziennych pracowników dziennika, są pisane, jak to mówią, „na kolanie“ t. j., że dziennikarz stara się jaknajszybciej napisać swój artykuł, gdyż zecerzy oczekują na rękopis. Często bardzo ledwie dziennikarz zapisze jedną kartkę papieru, już mu ją zabierają do składania, a on pisząc dalszy ciąg artykułu nie ma możliwości sprawdzić o czym pisał na poprzedniej kartce. Ten system pracy dziennikarskiej sprawia, że niejedno krotkie dziennikarz w swym artykule „połknie“ jakiegoś zdanie, które — jak mniemał — już napisał, dzięki czemu artykuł nie jest dość jasny.

Sądzą, że taki lapsus przytrafił się koledze

## Ostateczny rozkaz w sprawie rocznika 1904 i 1902.

Dowództwo Okr. Korpusu Nr. IV gdzie mieści się Sztab Generalny wydało rozkaz wykonawczy o wcieleniu rekrutów roku 1904 do formacji ewidencyjnych.

Z rokazu tego podajemy informacje obchodzące szersze sfery społeczeństwa. Wcielenie rekrutów 1904 rozpocznie się w czwartek dnia 1 października i potrwa do środy 7 października a w drugim terminie od 15 do 22 marca.

Jednorazowo w pierwszym terminie otrzymają rekruta formacje następujących broni: a) baon manewrowy, b) czołgów, c) kawalerji, d) artylerji, e) saperów, f) lotnictwa i balonów, g) saperów kolejowych, h) łączności, i) samochodów, j) taborów, k) marynarki wojennej.

Do rezerwy przeniesieni będą 1) urodzeni w roku 1897 i starsi niezależnie od

poprzedniego ich stosunku do służby wojskowej, 2) z pośród urodzonych 1898 i 1902 ci, którzy przesłużyli w wojsku conajmniej 12 miesięcy.

Pozatem nie będą przeznaczeni do wcielenia poborowi i starszych roczników którzy w związku z demobilizacją, lub zebraniami zostali definitywnie przeniesieni do rezerwy niezależnie od tego czy istotnie wypełnili obowiązki w wojsku stałym.

Karty czyli dokumenty podróży otrzymali już w Łodzi rocznicy 1904 oraz 1902 przyczem w oznaczonym na karcie terminie muszą stawić się do pułku gdyż nie przybycie na termin upoważnia dany pułk do wysłania listów gończych.

Dalsze rozdawanie kart powołania z dokumentem podróży odbywać się będzie do dnia 27 bm. (pap)

## Proces komunistyczny.

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda rozpatrywana była sprawa Antoniego Pietruszewskiego lat 33 zamieszkałego we wsi Wierzbica, powiatu Łęczyckiego, oskarżonego z art. 102 i 132 Kod. Kar.

Obronę wnosili adwokat Aronsztajn z Warszawy, Urząd Prokuratorski w osobie prokuratora Mandeckiego, oskarżał Antoniego Pietruszewskiego, o to że należał do partji komunistycznej i że znalaziono u niego bibułę komunistyczną i temu podobne.

Całokształt sprawy, przedstawia się następująco: W nocy z dnia 9 września 1924 r. starszy prozdownik Posterunku Pol. P. w Ozorkowie, na zasadzie otrzymanego polecenia z Komendy Policji w Łodzi, przeprowadził przed mającym się odbyć „Tygodniem Komunistycznym“ rewizję u osób podejrzanych o należenie do Partji Komunistycznej. Między innymi przeprowadzona była rewizja u oskarżonego Antoniego Pietruszewskiego, podczas której znaleziono w mieszkaniu kilka egzemplarzy „Nowej Kultury“ i „Myśli Wolnej“, a następnie na strychu znaleziono bibułę i odeszwy komunistyczne w ilości 200 egzemplarzy. Na skutek tego Pietruszewski został aresztowany i osadzony w areszcie zapobiegawczym. Po przesłuchaniu oskarżonego w Ozorkowie i przesłaniu aktów tej sprawy do Komendy Policji P. w Łodzi wdrożono dodatkowe dochodzenie na tle całokształtu sprawy i w toku śledztwa stwierdzono, iż

oskarżony był czynnym członkiem Polskiej Partji Komunistycznej od roku 1919. Następnie stwierdzono iż Pietruszewski był już dwukrotnie aresztowany po raz pierwszy w roku 1919 i drugi raz w roku 1923, za to, że należał do Partji Komunistycznej i na tej podstawie wdrożono postępowanie sądowe.

Na zapytanie sędziego czy oskarżony przyznaje się do winy, tenże twierdzi kategorycznie, że do partji komunistycznej nie należał i nie należy, a co do bibuły komunistycznej znalezionej na strychu nie powiedzieć nie może. Świadkowie zeznają, na korzyść oskarżonego i twierdzą, że znają go oddawna i nie wierzą w to, że on należał do Partji Kom.

Świadek Roman Nowak, przełożony oskarżonego z fabryki ozorkowskiej stwierdza, iż Pietruszewski należał do Związku Włókienniczo-Klasowego, lecz ten Związek nie miał nic wspólnego z partją komunistyczną. Prokurator w przemówieniu swem prosi o surowy wymiar kary pod sądowego.

Obronca oskarżonego adwokat Aronsztajn prosi o uniewinnienie swego klienta, motywując to tem, iż naprawdę niema dowodów rzeczowych stwierdzających jego winę. Sąd po naradzie wydał wyrok mocą którego uznał Antoniego Pietruszewskiego winnym przekroczenia art. 102 i 132 Kodeksu Karnego i skazał go na 1 rok twierdzy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. (ap)

## Epidemja samobójstw.

Zofja Pióciennik robotnica lat 24, zamieszkała przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr. 42 w dniu wczorajszym w celu samobójczym napiła się karbolu. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy na miejscu pozostawił ją w domu w stanie poważnym. Przyczyną rozpaczliwego kroku była skrajna nędza w jakiej znalazła się denatka wskutek przeprowadzonej redukcji w pracy.

Panna N. R. zamieszkała przy ul. Wólcząskiej Nr. 43 lat 22 wczoraj napiła się sporą dozę jody w celu pozbawienia się życia w mieszkaniu własnym. Lekarz pogotowia ratunkowego po przy-

byciu na miejsce i przepłukaniu żołądka pozostała w miejscu w stanie bardzo osłabionym. Znaczący należy, iż denatka nie chciała zezwolić na przeprowadzenie zabiegów lekarskich mówiąc, iż ona i tak sobie wkrótce życie odbierze.

Wczoraj Władysław Hensler robotnik, zamieszkały przy ul. Aleksandrowskiej Nr. 69 lat 19 napił się sublimatu w celu samobójczym. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu odwiózł go następnie do szpitala św. Józefa w stanie osłabionym. Przyczyną rozpaczliwego kroku jest skrajna nędza. (ap)

redakcyjnemu p. Hape'mu. P. Hape w niedzielnym feljetonie p. t. „Jak można zostać literatem“ wykpiwał pewnego łódzkiego dziennikarskiego sprawozdawcę sądowego, który nie tylko zmienił swe cudzoziemsko brzmiące nazwisko, na czysto polskie nazwisko jednego ze znanych literatów, lecz w dodatku do tego swojego pseudonimu dodał tytuł: „literat“. Pan Hape chciał zaznaczyć, że tacy przywłaszczyciele nazwisk anektują sobie znane nazwiska literackie przeto bohater jego feljetonu przywłaszczył sobie nazwisko cenionego literata, dyrektora Teatru

Miejskiego w Łodzi Bolesława Górczyńskiego. Taka miała intencję p. Hape.

Ale są tacy, którzy inaczej zrozumieli, przypuszczając, że p. Hape chce ośmieszyć znanego literata i dyrektora teatru, Broni Bożel. Ani mu to nie przyszło na myśl. Przeciwnie, nawet p. Hape dając bohaterowi swego feljetonu nazwisko dyr. Górczyńskiego chciał zaznaczyć, jak je cenił choćby tylko niepowołani kandydaci na literata.

Panie Hape, pan ma stanowczo!

Pecha.

Grand-Kino

Dziś wielka premiera!

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5 p. p. w niedzielę i święta o 3.30 p. p.

W ODMECIE NIAGARY

Dramat w 8 aktach. — Wytwórni „Metro“ w Ameryce.

W rolach głównych: **Loa Chaney**

najgenialniejszy aktor charakteryst. Amerykanin nie zapomniany garbusek Quasimodo z „Dzwonnika z Notre Dame“

**Barbara la Marr**

pani kobieta Ameryki z „Demoniczna piękność“ słynna przez siedmiokrotny występ w „Kobiecie Wampir“ która rozdziała modę różnów w Nowym Świecie,

oraz **Elmo Lincoln.**

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

## KWACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

## PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH

F. Dębowski Piotrkowska 186.

## AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs Piotrkowska 50.

## BROWARY:

Anstadt Pomorska 34.

## SKLEPY TABACZNE:

Krzyżanowski Zamenhofska 38.

## MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz, Plac Wolności — Hale Targowe.

## ZAKŁAD KAPIEŁOWY „ROYAL”:

A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.

## CUKIERNIE:

Wesołowski Piotrkowska 13.

## HOTELE:

Klukas Cegielniana 64.

## KRAWCY:

Zarzycki Kilińskiego 7.

Wiśniewski Pomorska 24.

Aleksandrowicz Kilińskiego 41.

## KRAWCOWE:

Turek Piotrkowska 22.

Koneczna Pomorska 67.

## MASARNIE:

Ejzle Pomorska 94.

Grühn Kilińskiego 40.

## SKŁADY OBUWIA:

Nowakowski Piotrkowska 9.

Nowak Nowomiejska 19 — Hale.

## PRACOWNIE OBUWIA:

Przepiórkowski Wólczajska 165.

## PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Jasiński Pomorska 47.

## HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Glugla Południowa 28.

## REJENCI:

Trojanowski Piotrkowska 28.

Ryfiński Piotrkowska 46.

## RESTAURACJE:

Jasiński Helenów.

Cyklist Kilińskiego 71.

## SKLEPY KOŁONJALNE:

Marcinkowska Cegielniana 47.

## SKŁADY WIN I WÓDEK:

Wolski Piotrkowska 3.

## SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akc. Tow. E. J. Borkowski Piotrkowska 48.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Traczykowa N.—Targowa 20.

Grzegorzczak Kilińskiego 15.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedną i nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote, dziesiątki i setki złotych. Pomagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

W dniu 17 września 1925 r. Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy ogłoszenie upadłości Kazimierza Wolskiego, zaocześnie postanowił: 1) ogłosić upadłość Kazimierza Wolskiego, ul. Konstantynowska Nr. 8, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 10 września 1925 r. tymczasowo, 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Zygmunta Fiedlara, 4) zamianować Kuratorem Upadłości adw. EDWARDA FILIPKOWSKIEGO, 5) nakazać opieczetowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego Wolskiego gdziekolwiek się one znajdują, 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457, K.H. 7) skutecznie wpisać w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2. p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. 8) wyrok opatrzyć sygnorem tymczasowej wykonalności.

Za zgodność świadczy

Adw. Edward Filipkowski

Sędzia Komisarz Upadłości Kazimierza Wolskiego wzywa wierzycieli upadłości, aby w dniu 29 września 1925 r. o g. 10 rano stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, ul. Pańska 115 w kancelarii wydziału handlowego w celu wyboru syndyków tymczasowych w trybie art. 476-480 K.H.

(—) Sędzia Komisarz Jakób Hertz.

Kurator Upadłości

Adw. Edward Filipkowski

(2563)

Łódź, ul. Konstantynowska 19.

## Slusarz i pomocnik rurowy potrzebny zaraz

Oferty do Rozwoju pod „Ruruwy” 2146

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

Instrumenty muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewiczza, Łódź, ul. Targowa 38 dla Szkół, Nauczycieli i uczni. ustępstwo. 2507-7

Plac 4600 lokci kwadratowych sprzedam. Jan Pawlicki, Brzezińska 118, od 2-5 pp. 2791-6

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatów, ul. Zielona 11, 2810-1

Otomany leżanki krzesła sprzedaje Zakład Tapicerski ul. Nawrot 8, ceny przystępne, 2886-1

Na wypłatę! Tani! Wygodnie! Mężni kup żonie parę pięknych, paszystych, watomych kołder z kapami żyrardowskiego płótna. Leou Rubaszkin, Kilińskiego 44, 2800-11

Sprzedam tremo, szafę, krzesła, łóżka, otomane, Piotrkowska 189-9, 2900-2

Samochód sprzedam za 800 zł. Wólczajska 77, od 11-1 ppoł. 2908-1

Domowe obiady smaczne ul. Piotrkowska 81, lewa oficyna 1 wejście, m. 26, 2202-1

Plac do sprzedania na Chojnach przed koleją Wład. Gubernatorska 25, II p. m. 24, 2912-5

Maszynę do pisania, biurko stołowe, lampę na biurko etażerkę, otomane, latarnię magniczną dobrą do odczytów sprzedam. Gubernatorska № 25, I p. m. 4. 2918-1

Samochód osobowy, Ford na chodzie do sprzedania, Bałucki Rynek 3, piekarnia. 2916-3

## Cała Łódź

o tem wie i mówi że kto chce wygrać na Loterii kupuje losu szczęśliwej kolekcje

## Józefa Wolskiego

Łódź, Piotrkowska Nr. 3.

Losy do 1-ej klasy w niewielkiej ilości są jeszcze do sprzedania. Cena 1/4 losu 10 zł. — Zł. 9,824,000 do wygrania.

### Co 2-gi los wygrywa.

2485

### Różne:

Poszukuje pokoju z kuchnią zaraz. Okolica Wodny Rynek do Górnego Rynku, zgłosić Napiórkowskiego 87, 2904-1

Skromnie umeblowanego pokoju z pościelą i niekrepującym wejściem poszukuje urzędnik od zaraz. Oferty z ceną sub. „K. M.” do Rozwoju. 2901-1

Odstąpię jedną wystawę na kapelusze damskie. Główna przy Piotrkowskiej, Oferty pod „Konfektaria” 2899-1

Potrzebny chłopiec do terminu Sienkiewicza 30, Kukula, 2918-1

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, Wład, ul. Krzywa 5, m. 2, parter przy Dąbrowskiej. 2915-3

Krawcowa zdolna, samodzielna wykwalifikowana poszukująca od zaraz do pracowni, Wład Anarzeja 7, m. 16, od 10-2 pp 2921-1

### Zgubione dokumenty

zmuklarski leek zgubił książkę zeczka wojskową 1890 roku wyd. przez P.K.D. Łódź oraz paszport niem. wyd. w Łodzi zam. Łódź, Wolborska 16. 2895-1

Włodarski Walenty zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 2917-3

Witkowska Stefania zgubiła paszport niemiecki wydany z gm. Rogów p. Brzeziny. 2911-3

Nowacki Franciszek zgubił nad kartę wyd. w fabr. Widozskiej Manufaktury. 2914-2

## Małę

ameryk. „Manitoba” „Extra” i inne gatunki w oryginalnym opakowaniu sprzedaje po cenach przystępnych.

A. Cukierman,

Łódź Stary Rynek № 14, w podwórzu, 2545

## Kto pożycz

1,500.— do interesu, ten otrzyma korzystną posadę biurową, Oferty składać pod „Korzystną” do adm. niniejszego pisma. 2543—

MUZYKI gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze. Amatorom systemem skróconym. Instrumenty i nuty na miejscu 6-go Sierpnia (Benedykta) 18 m. 14, 2863-1

GENA OG OSZE: Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr. za tekstem 15 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adr. w Rozwoju: 3.50; miesięcznie — 50.— zł

Redaktor naczelny i wydawca: Józef S. Ciesielski

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Rykowski